Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Oryginalne korespondencje z Berlina i Pragi

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 136 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Chcielibyśmy wiedzieć...

Dużo dzieje się w Polsce rzeczy, których niewtajemniczony obywatel żadną miarą zrozumieć nie może. Do niewtajemniczonych należy właśnie cały naród, a wtajemniczonych jest garstka. Ci za kulisami przygotowują wszystkie pociągnięcia, a ogół ogląda jedynie tylko grę na widowni i głowi się daremnie nad rozwiązaniem związku między przyczynami i skutkami.

Nie silimy się wcale na odtworzenie obrazu, który by te związki wyjaśnił i ograniczymy się do zwrócenia uwagi na kilka pytań, które same się narzucają myślącemu ogółowi. A więc w pierwszym rzędzie *stosunek nasz do sprawy czechosłowackiej.* Niech nam kto wytłumaczy, dlaczego w tej sprawie polityka polska tak bardzo zgodna jest z polityką niemiecką. Dlaczego nasza urzędowa agencja telegraficzna tak skwapliwie podawała gazetom polskim wiadomości o Czechosłowacji *ze źródeł niemieckich*, choć wiemy, jak źródła te z prawdą się obchodzą. Dlaczego pewne czynniki wmawiają w naród polski, że Słowacy chcą się oderwać od Czech, aby połączyć się z Węgrami. Przecież stronnictwo wielkiego przywódcy Słowaków ks. Hlinki wyraźnie stwierdziło, że nie chce rozbicia Czechosłowacji, lecz walczy jedynie o prawa narodu słowackiego w ramach państwa czechosłowackiego. Naszych gorliwców w Warszawie spotkała na tym tle nawet kompromitacja podczas przyjęcia delegacji słowackiej z Ameryki.

Czemu nie zajmujemy stanowiska obiektywnego, czysto rzeczowego w tej sprawie, ale wywołujemy w świecie wrażenie, że idziemy z Niemcami ręka w rękę? Cały świat nam i Niemcom nieprzychylny patrzy na to widowisko z niesmakiem.

Nie mamy powodu do rozrzewniania się nad Czechami, którzy mają w stosunku do nas wiele grzechów na sumieniu, a przez swój heretycki husytyzm, dziwną miłość dla Bolszewii i ucisk Polaków na Śląsku czeskim pozbawiają się resztek naszych sympatii. Mimo to jednak nie rozumiemy, czemu się u nas wytwarza słabość dla żądań Niemców sudeckich, popieranych dość wyraźnie przez Hitlera. Tego samego Hitlera, w którego państwie Polacy doznawają najsroższego ucisku. Prasa sanacyjna w Polsce potraktowała dość pobieżnie znany memoriał Zw. Polaków w Niemczech, już zresztą przez rząd niemiecki odrzucony, ale ma dużo miejsca dla Niemców sudeckich, których postępowanie jest wyraźną *zdradą stanu* w stosunku do Czechosłowacji.

Główny organ Ozonu „Gazeta Polska" napisała, że tak nam każe postępować „polska racja stanu". Niestety jednak nie wytłumaczyła nam, na czym w tym przypadku polega ta racja stanu czyli interes państwa polskiego. Splot niejasności nie da się wytłumaczyć żadną racją stanu, która dla niewtajemniczonych jest i pozostanie tajemnicą.

Przeciętny obywatel, który utrzymuje państwo swą pracą i groszem podatkowym, ma niewątpliwie prawo pytać, jak w tym przypadku rację stanu rozumieć należy.

Jest to tylko jeden z odcinków naszej polityki zagranicznej, co do którego chcielibyśmy to i owo wiedzieć.

Jeszcze więcej prawie interesująco i tajemniczo przedstawiają się liczne za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

100.000 Chińczyków zginęło w powodzi

po zerwaniu wałów przez uciekające wojska chińskie.

Tokio, 15. 6. (PAT). Przeszło 100.000 włościan chińskich, jak donosi agencja Domei, **zatonęło w powodzi wywołanej uszkodzeniem wałów, okalających rzekę Żółtą.**

Wały zostały przerwane pomiędzy Kaifeng a Czengczau **na przestrzeni około 200 mtr.** Spienione fale rzeki zalały olbrzymie przestrzenie, położone na południowy wschód. Bezpośrednie okolice Czungmau na linii kolejowej Lunghai w połowie drogi pomiędzy Kaifeng a Czengczau znajdują się również pod wodą.

Japońscy inżynierowie **gorączkowo pracują nad naprawą obwałowań.** Praca ich jednakże jest w niezwykłym stopniu utrudniona przez nagły przybór spowodowany ulewnymi deszczami.

Pozycje chińskie pomiędzy Kingszui i Czengczau zostały również zalane po przerwaniu wałów w pobliżu Kingszui.

*

Tokio, 15. 6. (PAT). Agencja Domei donosi, że miasto Czungmau znajduje się całkowicie pod wodą. Powódź wywołana zerwaniem przez Chińczyków wałów okalających Żółtą Rzekę przybrała katastrofalne rozmiary. Zdołano na prędce uratować część ludności na tratwach skleconych z mebli i części zabudowań.

Zalew żydostwa w wolnych zawodach

i sprawa korespondenta warszawskiego „Dziennika Bydgoskiego"

Warszawa, 15. 6. W poniedziałkowej korespondencji z Warszawy wyraziliśmy nasze ubolewanie **z powodu zastraszającego zalewu żydostwa w wolnych zawodach.** Wspomnieliśmy, iż w Warszawie adwokaci wysłali do Rady naczelnej tylko jednego Polaka i dwóch żydów, we Lwowie również jednego Polaka, dwóch żydów i jednego Ukraińca, którego żydzi poparli. Przypomnieliśmy również, że i w najważniejszej dziedzinie służby publicznej, jaką jest dziennikarstwo spotykamy się z zalewem żydowskim, i że w naczelnych władzach dziennikarstwa mamy aż trzech żydów: prezesa, sekretarza, **(przez pomyłkę napisaliśmy, że dotyczy to skarbnika ZDP, co niniejszym prostujemy)** i jednego z członków zarządu.

Jak słychać, przeciwko naszemu korespondentowi warszawskiemu skierowano sprawę do sądu koleżeńskiego za powyższą notatkę uznając, że jest to niedopuszczalny personalny atak na władze dziennikarskie. Odczekamy więc wyroku. (r)

Dziennikarze u min. Kościałkowskiego

Warszawa, 15. 6. (PAT) Dnia 14 bm. przedstawił się panu ministrowi opieki społecznej M. Kościałkowskiemu nowowybrany wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. z p. prezesem M. Ścieżyńskim na czele.

Most kolejowy zagrożony przez pnie drzewne.



Niezwykła katastrofa grozi szwedzkiemu portowi Vännäs. Mianowicie w nocy 11 czerwca br. fale wezbranej rzeki Umea porwały z magazynów drzewnych około 8 milionów pniów i, niosąc je z szybkością 80 km na godz. w doliny, rzuciły na most kolejowy przy porcie Umea. Most z trudnością wytrzymuje napór i lada chwila może runąć, **wskutek czego miasto i port są poważnie zagrożone.**

Ilu Chińczyków zginęło od bomb japońskich?

Tokio, 15. 6. (PAT). Agencja Domei donosi: Władze podległe Czang-Kai-Szekowi rozpowszechniają pogłoski, że **podczas natarcia samolotów japońskich na Kanton dnia 6 czerwca zginęło 1.500 mieszkańców miasta a zburzeniu uległo 1.000 domów.** Według tychże informacji liczba ofiar bombardowania miasta przez samoloty japońskie od dnia 28 maja br. wynosi 7.000 zabitych i rannych.

Liczby te, jak zaznacza Domei, nie odpowiadają danym ogłoszonym przez naczelnika policji chińskiej w Kantonie, który podaje, że **od dnia 18 sierpnia ub. r. do ostatnich ataków powietrznych eskadr japońskich ogółem zginęło w Kantonie około 270 osób, a 700 odniosło rany.**

Liczba domów zburzonych przez pociski rzuconych z samolotów nie przewyższa 400.

200 zabitych i rannych.

Tokio, 15. 6. (PAT). W prowincji Okajama wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa, w której jest **zabitych i rannych przeszło 200 osób.** Na razie brak bliższych szczegółów.

Tokio, 15. 6. (PAT). Wśród ofiar katastrofy, jaka wydarzyła się w pobliżu Okajama, znajduje się kilkudziesięciu uczniów, którzy wyjechali na wakacje. Przyczyną wykolejenia się pociągu było **usunięcie się ziemi na znacznej przestrzeni w pobliżu nasypu kolejowego.**

Burze we Włoszech — powodzie w Niemczech.

Rzym, 15. 6. (PAT). Nad północnymi Włochami **szaleją burze.** W pobliżu Werony Adyga przybrała. W San Giovanni Largione woda zniosła 2 mosty, zaś w dolinie Agno w pobliżu Vicence kilka mostów. Jeden robotnik utonął.

Berlin, 15. 6. (PAT). Deszcze, które przez dłuższy czas padały w Niemczech południowych, **spowodowały podniesienie się poziomu rzeki Neckar o 2.70 m.** Szereg okolic Wiertembergii zagrożony jest powodzią. Koło Stuttgartu fale Neckaru zmyły doszczętnie plażę wojskową. W kilku powiatach Wirtembergii **grad zniszczył zbiory.**

Łotewskie miasto Lucyn ciągle się pali

Dyneburg, 15. 6. (PAT). Miasto Lucyn znowu się pali. Zlikwidowany przez przybyłe z Rygi, Dyneburga i innych miast straże ogniowe pożar, znowu powstał w innej dzielnicy miasta. **Dotychczas ogółem spaliło się około 400 domów, w tym 120 sklepów i składów towarowych.** Lucyński kościół katolicki spalił się całkowicie. Spalił się również sobór prawosławny. **Przeszło 3.000 mieszkańców miasta zostało bez dachu nad głową,** tracąc cały swój dobytek w płomieniach. Pociągnęło to za sobą liczne wypadki samobójstwa.

Chcielibyśmy wiedzieć...

(Ciąg dalszy)

gadnienia wewnętrzne. Nieraz już pisaliśmy, że chcielibyśmy wiedzieć, *jaka jest polityka obecnego rządu.* Czemu *każdy minister* uprawia swoją własną politykę, wskutek czego nie ma całokształtu polityki rządowej. Np. premier potępia ostro Związek Nauczycielstwa Polskiego, a minister Świętosławski cierpliwie znosi jego działalność, budzącą poważne zastrzeżenia. Minister Kwiatkowski prowadzi działalność gospodarczą, która mimo zastrzeżeń wywołuje wszędzie dużo uznania, a równocześnie jego kolega min. Poniatowski przebudowuje Polskę na swoje kopyto. Kraj trzęsie się od oburzenia na przywileje żydowskie, a na wysokich stanowiskach, zwłaszcza w ministerstwie Przemysłu i Handlu nie ruszono dotąd żadnego żyda.

Czemu się tak dzieje? Chyba mamy prawo podobne pytanie stawić, bo za losy Polski odpowiedzialny jest nie ten lub ów minister, lecz *cały naród*.

Jesteśmy także bardzo ciekawi, czemu udaremniono *zlot sokoli we Lwowie.* Dotąd nie mamy wytłumaczenia. A przecież jest to sprawa wielkiej wagi, boć trudno wręcz zrozumieć, aby w wolnej Polsce Sokół nie miał prawa do manifestacji narodowej w bohaterskim kresowym mieście, aby zadokumentować jego polskość i niezłomną wolę narodu, że go ...nie damy, nikomu.

Chcielibyśmy również wiedzieć, czemu na obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu nie będzie omawiany wniosek w sprawie *masońskiej,* która przecież jest typową *obcą agenturą.* Obce agentury potępił w sposób gwałtowny Marszałek Piłsudski. Czemu się do jednej z nich i to najniebezpieczniejszej rząd nie zabierze? Czemu nie zostali ukarani wysocy urzędnicy, którzy obcym masonom udzielili w gmachu urzędowym gościny? Nazwiska ich są rządowi znane. Czemu się konfiskuje książki o rosnących w Polsce szeregach masonów, ich kreciej robocie?

Wreszcie zdrowa opinia publiczna w Polsce chciałaby wiedzieć, czym jest Obóz Zjednoczenia Narodowego i jaki jest stosunek rządu do niego i odwrotnie. Wiemy, że rząd udziela Ozonowi poparcia, bez którego nie mógłby w ogóle z miejsca ruszyć, ale nie wiemy, czy się z nim solidaryzuje. Ozon w Poznaniu wystąpił w szacie bardzo katolickiej, w Toruniu był antysemicki. Czy rząd jako całość godzi się z tymi posunięciami „swego" obozu?

Takich i tym podobnych pytań, na które odpowiedzi daremnie byśmy szukali w naszej urzędowej polityce, nasuwa się mnóstwo. Dlatego sądzimy, że wyjmujemy z serca Czytelnikom naszym żądanie w tytule dzisiejszego artykułu zawarte:

Chcielibyśmy wiedzieć...

Śladami H. K. T.

Wyzuwanie Polaków z ziemi.

Na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią (z dnia 26 stycznia 1937 r.) **rozpoczęto wyzuwanie rolników Polaków z ich gospodarstw i ziemi.** Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się **drogą licytacji,** przy czym osoby ubiegające się o gospodarstwa rolne muszą mieć specjalne zezwolenie landrata.

W ostatnich dniach w ten sposób odebrano ziemię rolnikom Wincentemu Wojtkowi i Ignacemu Przybyle w Małych Podmoklach na Pograniczu, oraz Franciszkowi Barczowi z Olsztyna.

Ustawy powyższe, swoją brutalnością i cynizmem stokroć gorsze od słynnych ustaw kolonizacyjnych Hakaty, są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest **autochtonna,** od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzucany na pastwę losu.

Tak wygląda w praktyce ze strony Trzeciej Rzeszy realizowanie umowy polsko-niemieckiej z listopada 1937 roku! Czyż nie tą samą miarą należy mierzyć Niemców w Polsce czy Czechosłowacji? Oczywiście!

Samobójstwo astronoma.

San Francisko, 15. 6. (PAT) William Wallace Campell, liczący 75 lat, jeden z najznakomitszych astronomów amerykańskich, popełnił wczoraj samobójstwo, skacząc z okna trzeciego piętra.

Sensacja w kuluarach sejmowych.

Usunięcie z uniwersytetu warszawskiego syna znanego polityka pomajowego.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Wczoraj obradowały komisje sejmowe. W kuluarach sejmowych jednak mniej mówiono o projektach rządowych, natomiast sensację wywołała wiadomośc niektórych dzienników warszawskich, że na wydziale humanistycznym uniwersytetu warszawskiego usunięto jednego z członków Bratniej Pomocy tego wydziału dlatego, że statut Bratniaka mówi, **iż członkami jego nie mogą być osoby pochodzenia żydowskiego.** Jest to syn polityka pomajowego, wybitnego członka i działacza Ozonu, **który obecnie prowadzi kampanię przeciwko żydom w imieniu OZN.**

Na komisji sejmowej bez zmian przyjęto projekt ustawy o dodatkowych kredytach na finansowanie inwestycyj państwowych. **Kredyt na budownictwo wiejskie podniesiono o 1.300 tys. i na prace wodno-melioracyjne o 700 tys.**

Małe poprawki przyjęto do projektu ustawy o bonach skarbowych oraz o konwersji obligacyj pożyczki dolarowej i stabilizacyjnej: obligacje i dochody z nich zostały zwolnione od wszelkich podatków.

Rząd pragnął, aby Fundusz Pracy mógł zaciągnąć kredyt do 300 miln. zł. **Komisja wysokość zadłużenia ustaliła na 85 miln. zł, z tym, że po 1 kwietnia 1939 każde nowe zaciągnięcie długu musi być ustawowo zatwierdzone.** W nagłych wypadkach Fundusz Pracy będzie mógł zaciągnąć pożyczkę do wysokości 10 miln. zł z tym jednak, że musi w następstwie uzyskać zatwierdzenie sejmu, a przed tym musi być powiadomiona Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Tak oto komisja ustosunkowała się do tego projektu, który wnosi minister opieki społecznej p. Kościałkowski. (r.)

Znaczny napływ do Polski cudzoziemców.

Przebywających nielegalnie rząd wysyła do Berezy.

Warszawa, 15. 6. (PAT) W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, związanymi zwłaszcza ze zmianą sytuacji politycznej w Austrii, dał się zaobserwować **znaczny napływ do Polski cudzoziemców,** których warunki życiowe w stałym miejscu zamieszkania uległy pogorszeniu, **a którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź nawet legalnej, ale nie opuszczają granic państwa polskiego w zakreślonym przez władze terminie z zamiarem osiedlenia się w Polsce.** Dotyczy to również byłych obywateli polskich, którzy zerwawszy więzy łączące ich z państwem polskim, pragną wobec złej koniunktury w krajach ich obecnego pobytu, wrócić do dawnych miejsc zamieszkania. Ponieważ wyżej wymienione kategorie osób starają się obejść wszelkie wydane w tej mierze przez władze zarządzenia, **przenikanie zaś ich do Polski uznać należy z punktu widzenia państwowego za szkodliwe,** ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło skorzystać w stosunku do tych niepożądanych przybyszów z posiadanych uprawnień ustawowych i skierować ich do miejsca odosobnienia. Akcja w tym kierunku została już rozpoczęta. **Ostatnio m. in. wysłano do Berezy przebywających nielegalnie w województwie krakowskim Emanuela Bauma i Berischa Wagnera oraz nielegalnie przebywającego w woj. białostockim Otto Fartaka.**

Dniem i nocą tłumy wiernych

oddają hołd relikwiom św. Andrzeja Boboli.

Poznań, 15. 6 (PAT) Przez całą noc ubiegłą i dzień dzisiejszy niezliczone tłumy napływały do kościoła OO. Jezuitów, by oddać hołd relikwiom św. Andrzeja Boboli i pomodlić się u jego trumny. Począwszy od godz. 5 rano do godz. 11 odprawiano bez przerwy Msze św. M. in. nabożeństwa odprawili ks. prałat Respighi O. Tesio tj. z Rzymu i prowincjał Tow. Jezusowego z Warszawy O. Sopuch.

O godz. 9 rano przed głównym, rzęsiście oświetlonym ołtarzem pontyfikalną Mszę św. celebrował w towarzystwie swego kapelana i licznego kleru J. E. ks. biskup Dymek. W godzinach przedpołudniowych przywieziono również do relikwii świętego chorych, szukających pociechy religijnej. Poza osobami starszymi przynoszono również schorzałe dzieci.

Po południu w kościele OO. Jezuitów odprawione zostały uroczyste nieszpory, a wieczorem nabożeństwo z kazaniem.

Ze względu na wielki napływ wiernych, O. O. Jezuici postanowili pozostawić kościół otwarty również i przez noc dzisiejszą.

Grad zniszczył zasiewy na terenie sześciu wsi.

Kielce, 15. 6. (PAT). Do Kielc nadchodzą dalsze szczegóły klęski gradobicia, jaka w ubiegłą niedzielę nawiedziła kilka powiatów woj. kieleckiego.

W pow. pińczowskim **grad zniszczył zasiewy na terenie 6 wsi.** Szkody w plonach wynoszą 50 proc. Strat dotychczas nie ustalono.

Na polach we wsi Stare Pole pow. opozycyńskiego w czasie burzy piorun zabił Jana Pomykałę, lat 65. We wsi Łaziska pow. kieleckiego piorun uderzył w dom Antoniego Surmy, powodując pożar. Dom spłonął wraz z zabudowaniami. W kieleckim na zniszczonych przez grad terenach wieśniacy przystąpili do zaorywania pól, na których sieją tatarkę i wykę.

Gwałtowna burza gradowa.

Łódź, 15. 6. (PAT). Nad gminą Brudzice, pow. radomszczańskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa. Grad był wielkości gołębiego jaja. Burza zniszczyła zboże na przestrzeni około 1.000 mórg. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń 160.000 zł.

W sprawie oddłużenia rolnictwa.

Jak się dowiadujemy, specjalna delegacja Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. w osobach posłów Jabłońskiego, Światopełk-Mirskiego, Krzeczunowicza, Kociuby i in. ma być w tym tygodniu przyjęta na audiencji przez wicepremiera i ministra Skarbu, inż. Kwiatkowskiego. Podobno w czasie tej audiencji ma nastąpić definitywne sprecyzowanie stanowiska sfer rządowych do zagadnienia oddłużenia w rolnictwie. Według pogłosek, stanowisko rządu ma odbiegać dosyć daleko od postulatów rolniczych.

Już biali walczą o zdobycie Walencji.

Paryż, 15. 6. (PAT). Korespondenci dzienników francuskich, znajdujący się na odcinku frontowym w pobliżu Castellon, donoszą, że właściwie w obecnym momencie **rozpoczęły się już walki o zdobycie Walencji.** W Walencji samej **panować ma panika.** Milicjanci celem utrzymania spokoju w mieście, musieli **kilkakrotnie strzelać do tłumu.** Poza tym rozpoczęły się grabieże.

Z Barcelony donoszą, że syn obecnego premiera republikańskiego, 20-letni Romulo Negrin został ranny w czasie walki powietrznej, jaka się rozegrała w pobliżu Barcelony. Romulo Negrin pełnił służbę w eskadrze myśliwskiej.

List z Poznania.

Pod znakiem sejmików, zjazdów i uroczystości.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Powinienem krzyczeć z radości co to tego i jakie to. Tyle się teraz nazbierało uroczystości, zjazdów, sejmików itp., że bez przesady trzeba się mocno wysilać, żeby to wszystko obsłużyć i... opisać. Na przykład niedziela ubiegła nie należała do dziennikarskich dni odpoczynku. Wypadły dwa poważne zjazdy, jeden sejmik (tych sejmików w ostatnim czasie było kilka, prawdziwy Poznań miasto sejmików). A potem poniedziałek, uroczyste wprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli. A co dopiero mówić o tym wszystkim, co miało miejsce przed niedzielą. Postaram się w takim telegraficznym skrócie skreślić obraz tego płodnego w zdarzenia tygodnia. To będzie tylko taki rzut oka. Szczegóły znajdą czytelnicy w specjalnych sprawozdaniach.

Obradujący przez dwa dni sejmik Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych uchwalił rezolucję końcową, którą przytaczam jako kwintesencję całego sejmiku:

Stwierdzamy, że spółdzielczość wielkopolska nie pozwoli się sprowadzić na bezdroża, które w ostatecznym wyniku chcą postawić za zadanie spółdzielczości przebudowę ustroju gospodarczego w Polsce. Spółdzielczość nasza pójdzie drogą wypróbowaną, wskazaną jej przez wielkich twórców tejże spółdzielczości ks. Szamarzewskiego i ks. Wawrzyniaka oraz ich współpracowników najbliższych i tylu innych wypróbowanych spółdzielców będzie i nadal pracowała dla polskiego samodzielnego rolnictwa, rzemiosła i kupiectwa. Zadaniem naszym jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce.

* * *

Na innym znowu **sejmiku TCL** mieliśmy okazję zapoznania się z owocnymi wynikami działalności tej zasłużonej organizacji w roku 1937 na terenie trzech województw zachodnich. Działalność biblioteczno-oświatowa wykazuje cyfrę 112717 czytelników i 1696 bibliotek miejskich i wiejskich. Biblioteki te wyposażone są w 465955 tomów, przy czym obrót książki osiągnął wysoką cyfrę 2074326 wypożyczeń, co świadczy o wybitnej przewadze TCL nad innymi organizacjami oświatowymi, działającymi na terenie całej Polski, które nie mogą się poszczycić takimi wynikami nawet w połowie. W roku sprawozdawczym odbyło się 1398 wykładów i 373 wiece oświatowe. W świetlicach TCL urządzono 890 obchodów, 191 konkursów dobrego czytania, 149 wieczorów dyskusyjnych i 927 innych wieczornic świetlicowych.

* * *

Kilkakrotnie w listach moich poruszałem **sprawę elektryfikacji** Wielkopolski, stwierdzając ostatnio, że sprawa ta zmierza szybkimi krokami ku realizacji. Ze sprawozdania nacz. Trzcińskiego, pioniera tej akcji, wygłoszonego na odbytym w dniu 11 bm. posiedzeniu komisji elektryfikacji okręgu poznańskiego, dowiedzieliśmy się dalszych ciekawych szczegółów w tej sprawie.

Otóż miasta wielkopolskie zainteresowały się tą sprawą poważnie. 15 powiatów zadeklarowało na elektryfikację swoich obszarów ponad 500.000 zł, Starostwo Krajowe poznańskie 200.000 zł, dwie cukrownie — szamotulska i wrzesińska 50.000 zł. Ogółem zadeklarowano milion dwieście czterdzieści tysięcy złotych. Komitet wyłonił specjalną komisję prasową, która informować będzie społeczeństwo o przebiegu prac i najaktualniejszych sprawach związanych z kwestią elektryfikacji.

Posnaniensis.

Żyd w poznańskim sejmiku...

Z Poznania donosi nasz korespondent (HB): W Kaliszu odbyło się w tych dniach posiedzenie Rady Miejskiej, na którym wybrano dwóch delegatów i ich zastępców do Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu. Na delegatów wybrano głosami radnych sanacyjnych, socjalistycznych i żydowskich pp. prez. miasta Kalisza Bujnicki i ławnik magistratu Kwiatkowski (PPS). Zastępcami wybrano żyda-sjonistę Dancygiera i radnego Borzęckiego (sanacja). !

Przykładne ukaranie żydowskiego rzemieślnika.

Nasz **poznański** korespondent donosi: Władza przemysłowa I instancji w Poznaniu ukarała żyda Szymona wel Symchę Laufera grzywną za to, że w mieszkaniu swoim w Poznaniu przy ul. Żydowskiej 26 uprawiał rzemiosło bieliźniarskie nie posiadając niezbędnej do wykonywania zawodu karty rzemieślniczej. Ukarany żyd odwołał się od tej decyzji do Sądu Okręgowego w Poznaniu, który nałożył nań grzywnę w wysokości 75 złotych. Podobnych warsztatów żydowskich prowadzonych bez kart rzemieślniczych i stanowiących przez to nieuczciwą konkurencję dla rzemieślników Polaków i chrześcijan jest w Poznaniu na pewno więcej i wyrok ten na pewno nie będzie ostatnim tego rodzaju wyrokiem sądowym. (hb)

Na marginesie

Przy ocenie zdarzeń, a szczególnie sytuacyj politycznych, niezbędna jest równowaga i — równa miara. Tę równą miarę trzeba stosować przede wszystkim przy ocenie położenia mniejszości polskich w krajach sąsiadujących. Wszyscy Polacy, których los rzucił poza granice kraju, wszyscy bez wyjątku zasługują na szczerą troskę i zainteresowanie ich sprawami. Na sercu muszą nam leżeć zarówno losy Polaków w Czechosłowacji, jak Polaków w Niemczech, na Łotwie czy w Rumunii. Nie można się dać wziąć na lep oficjalnych deklamacyj o przyjaźni, gdy jednocześnie rodakom naszym dzieje się krzywda. Nie można, protestując słusznie przeciw szykanom w jednym kraju, przymykać oczu na położenie Polaków w innym. W najostrzejszych podmuchach obcej propagandy należy zachować trzeźwość i bezstronność sądu.

Buntuje się serce każdego Polaka na wiadomości o tym, co wyrabiają Czesi z Polakami na Śląsku zaolzańskim. Oburzenie na Czechów jest zasłużone i sprawiedliwe. Ale — pamiętając o losach Polaków w Czechosłowacji — nie powinniśmy ani przez chwilę zapomnieć o rodakach w Niemczech, których losy nie są wcale lepsze. Właśnie teraz rząd niemiecki zlekceważył memoriał Związku Polaków. Właśnie teraz, gdy Niemcy podnoszą wzmożony gwałt z powodu ucisku mniejszości narodowych w Czechosłowacji, przychodzą wiadomości o nowej fali szykan wobec Polaków w Trzeciej Rzeszy.

I dlatego — dla pobudzenia zasypiającej na zachodnim froncie czujności — warto jest zacytować świeży dokument, który przynosi organ Polaków w Prusach Wschodnich — „Gazeta Olsztyńska" z dnia 12 bm. Jest to pismo, nadesłane wydawnictwu „Gazety Olsztyńskiej", w którym prezydent „Reichsschrifttumskammer" zabrania sprzedaż graficznych pomocy naukowych i domaga się od wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej" całkowitego zlikwidowania księgarni, istniejącej przy wydawnictwie od 38 lat.

Księgarnia przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej" zaopatruje ludność polską w polskie książki do nabożeństwa, polskie książki powieściowe, kalendarze, książki szkolne itd. Od czasu powstania polskich szkół prywatnych, zaopatruje księgarnia nasze szkoły polskie w książki szkolne, przybory naukowe i przybory szkolne. W księgarni kupują tylko Polacy, bo ludność niemiecka omija księgarnię polską.

Księgarnię wpisano do listy przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą książek (Buchverkaufsstelle) i nadesłano właścicielowi księgarni p. Pieniężnemu odpowiednią legitymację za rok 1936 i 1937. W roku bieżącym legitymacji nie nadesłano a jak wynika z powyższego pisma, prezydent „Reichsschrifttumskammer" domaga się całkowitego zlikwidowania księgarni „Gazety Olsztyńskiej".

Ten dokument jest w męczeńskiej historii Polaków w Niemczech jednym z licznych. Przypomnienie go obecnie wydaje nam się jednak szczególnie na czasie.

—x—

Humor polityczny.

NIEMCY MAJĄ MAŁO TŁUSZCZÓW.

Hanschen zrobił tłustą plamę,
płacze i przeprasza mamę.
Mutti sagte: — Schlecht, bęcwale,
nie szanujesz tłuszczów wcale!

CO ZNACZY KIEPURA

Sławny nasz rodak, Jan Kiepura podczas jednej ze swych podróży przysiadł się w wagonie restauracyjnym do stolika, zajętego przez jakiegoś eleganckiego mężczyznę. Towarzysz artysty odezwał się uprzejmie:

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana...

Kiepura zajaśniał uśmiechem zadowolenia i rzekł:

— To rozumiem! Co za miła różnica, w porównaniu z wypadkiem, który miałem niedawno! Niech pan sobie wyobrazi, że natknąłem się na osobnika, który mnie spytał, kim jestem! Coś podobnego! Pytać mnie, kim jestem! Odpowiedziałem oziębJe: Kiepura i odwróciłem się od niego plecami!

Elegancki pan wybuchnął śmiechem.

— Ha! Ha Ha! A to doskonały kawał!

A po chwili dodał:

— A czy nie byłby pan łaskaw objaśnić mnie, co właściwie znaczy: Kiepura?

(„Kronika").

Pepiczki plują na swastykę.

Jak gdyby na wojnę, jak na śmierć!

Czy Hitler zbudował w r. 1906 szosę na Kahlenberg?

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego")

Wiedeń—Praga, wiosna 1938.

Dzisiejszy Wiedeń ma w sobie coś z dużego pobojowiska, na którym jak po niedoszłej krwawej ogólnej rozprawie pełno jeszcze jest śladów obozowisk, wiele buty zwycięzcy — zwycięzcy, któremu udało się bez strat i poważniejszych ofiar awansować na bohatera — „wybawcę" w bezkrwawym naddujnajskim dramacie.

Takie jest pierwsze wrażenie. Od samego przyjazdu aż do ostatnich chwil pobytu w b. naddunajskiej stolicy narzuca się ono spragnionym widoku swoistej hitlerowskiej „egzotyki" oczom cudzoziemców i powoli utrwala się w pewnik.

Co do mnie, wybrałem oryginalny sposób obserwacji tej nowej w przeciągu 24 godzin radykalnie przeformowanej, poanschlussowej sytuacji, — sytuacji. która właśnie **teraz** po upływie dwóch z górą miesięcy od chwili wkroczenia do Wiednia czarnych, milczących kolumn hitlerowskiej „żelaznej armii kanclerza" — staje się szczególnie ciekawą. Obfituje ona w zastanawiające, symptomatyczne momenty i nosi wszystkie cechy gorączkowo-apetycznej (przyzwyczailiśmy się dziś do paradoksów) **niepewności jutra,** co od wielu, wielu miesięcy zawisa nad środkową Europą, (raz tu, raz tam) niby czarne, złowrogie eskadry niemieckich bombowców, ćwiczące gdzieś wysoko w górze, ponad słonecznymi szczytami Kahlenbergu

Lornety „skierowane na granice Czechosłowacji.

Droga na Kahlenberg jest świetna i wspina się pięknym, połyskliwym wężem szerokiej autostrady na sam szczyt góry. Zapuszczamy motor i wyrywamy efektownymi wirażami w górę, ponad małe robotnicze osiedla, uczerwienione krociem proporców ze swastyką. Z góry walą naprzeciw nam wszystkie rodzaje samochodów z całego świata. Turyści podnoszą ręce po hitlerowsku na znak pozdrowienia. Widocznie, chcą się nauczyć... czynnego hitleryzmu. Można od razu domyślić się, że nie są to ani Francuzi, ani tym bardziej Anglicy. Ci ostatni chodzą po Wiedniu, przeżuwając przysłowiową brytyjską flegmę i kupują w milczeniu nowe znaczki z Adolfem Hitlerem. Mają przy tym takie miny, jakby przespali wrogą dla siebie a niepowetowaną koniunkturę...

Na Kahlenbergu panuje istny tłok samochodowy. Rzędami i „dziko" stoją auta, autokary, wreszcie wielkie omnibusy „Austrobusu". Zagranicznych turystów na ogół mało, ale Niemców z całej Rzeszy — moc. Wszyscy z uśmiechem zdobywców i w białych pończochach!.

Dzisiejszych zbawców długo popamięta!

Zwiedzamy zabytki historyczne, zaglądamy do każdego kąta z pamiątkami po Sobieskim. Tamtego swojego zbawcy Wiedeń długo nie pamiętał, za to tych **dzisiejszych** długo, długo popamięta...

A zresztą mało kto interesuje się dziś tutaj dawno przebrzmiałą historią. Odwrotnie — wszystkich zajmuje i pochłania do reszty interesujące **dziś.** Nie ma Anglika, któryby nie wlazł na olbrzymie ramy drewnianego rusztowania ze zmontowaną sylwetą „Führera", składającą się z kolorowych elektrycznych żarówek. „Szklana głowa" wodza pali się w nocy wielką, gorejącą plamą i trwoży ludzi, odległych od niej nawet ponad 50 km!

Jednakże największą atrakcją dzisiejszego Kahlenbergu jest ten pomnik!

Stoi tam przy głównej alei wjazdowej pomniczek Ryszarda Schmitza, b. wiedeńskiego burmistrza, twórcy doskonałej spirali wjazdowej na historyczną wiedeńską Łysą Górę. Kilkanaście lat stał sobie ten pomniczek chwaląc wszem wobec i każdemu z osobna imię „bürgermeistra" Schmitza i wszystko było w porządku. Ale oto: na bryle pomnika zatarł ktoś nazwisko Schmitza i napisał czarną smołą: „Heil, Adolf Hitler!", dodając dla lepszego wrażenia, a może tylko z przyzwyczajenia — swastykę. Zmieszani i nieorientujący się w politycznych biografiach cudzoziemcy przeczytują po kilkanaście razy zmieniony tekst napisu i — niektórzy z nich — wcale poważnie, bez wątpliwości i zapytań notują w albumikach, że

Adolf Hitler zbudował w r. 1906 znakomitą szosę na Kahlenberg...

„Gestapiści" zuchwale i drwiąco pokazują swoim towarzyszkom czarną korektę na pomniku i głośno prawią „wice". Starsi wiedeńczycy z daleka omijają to miejsce, nie chcąc — widocznie — drażnić swojego lokalnego patriotyzmu. Bądź co bądź, ale przecież nie żaden Hitler, tylko właśnie burmistrz Ryszard Schmitz zbudował autostradę, po której bezszelestnie mkną rzędami czarne limuzyny. pełne czarnych, hitlerowskich, muskularnych oficerów.

Ale któżby się tam o te „błahe" dziś rzeczy troskał... na to nie ma czasu, a po drugie: halt. nie wolno!

W b. cesarskiej stolicy urzęduje już nowy prezydent miasta — Neubacher, który zaczął swoją burmistrzowską karierę m. in. od tego, że wydał rozkaz zebrania wszystkich zdjęć amatorskich pamiętnych dni marcowych do „specjalnego albumu, poświęconego dniom 12. 3. — 10. 4. 1938. Sieg heil!"

Na Kahlenbergu ludzie nie oglądają dziś historii w martwych, skostniałych formach; większość turystów trzyma przy oczach lornety, zwrócone na czechosłowackie granice. Spójrzmy w tę stronę: od północy, od Hohenau gładka, zielona, daleka równina.

Jakiś robaczek dymiącego pociągu sunie w stronę Wiednia. Na razie nic więcej zauważyć nie można. A mimo to ludzie patrzą na północ.

Gadałem z prasą, żydami, przekupkami i masą innych ludzi.

Chcąc poznać obecne wiedeńskie nastroje, włóczyłem się po całym mieście i daleko poza nim. Przeprowadziłem nieoficjalne rozmowy „przy piwku i sznapsiku" z setkami kawalerów, żonatych, panien i dzieciaków. (Z tymi ostatnimi bez piwa i bez „paprikenstück'ów").

Rozmawiałem z robotnikami i oficerami, rentierami i praczkami, interpelowałem znienacka sprzedawców pieczonych kasztanów i profesorów. Ale to jeszcze nie koniec na tym... Zaczynałem gadać z każdym szoferem i z każdą kelnerką, słuchałem krytycznych uwag cudzoziemców i dziennikarzy, wreszcie zarzucałem przy każdej okazji pytaniami piękne wiedeneczki i podmamusiałe, pretensjonalne wiedenki: co słychać, ile kosztuje kg masła, czy odwiedzaliście już Niemcy itd. bez przerwy.

Galeria ludzi i typów odpowiadała na moje pytania różnie: obojętnie, namiętnie, ciekawie, intrygująco, ostrożnie, wymijająco, niezrozumiale, nieszczerze, ale wszyscy i wszędzie (oprócz żydów) dali odczuć jedno: „Jakby tam nie było, heil Hitler!"

Kto był hitlerowcem od lat — teraz jest dygnitarzem lub entuzjastą; obojętni — stali się narodowymi socjalistami; wrogowie Hitlera — ale nie będący ani komunistami, ani żydami — są jeszcze spokojni zamknięci w sobie, milczący, ale już noszą w klapach swastyki i myślą berlińskimi kategoriami: „będzie chleb, będzie smalec, masło, wielkie roboty państwowe, ja, ja, sicher, będzie lepiej, deshalb: heil Hitler".

W całej b. Austrii panuje dziś sztucznie podsycany **optymizm.** Prasa jest nim przeładowana, przesycona, **chrypnąca po prostu** od propagandy.

I Wiedeń wierzy narzuconemu wodzowi **na słowo.** Jeśli wódz wywiąże się z obiecanek — alles in Ordnung!, jeśli zawiedzie nadzieje — może być różnie, może być bardziej... **interesująco** niż z Czechami.

Ale oto właśnie, wyjeżdżam już z Wiednia do Pragi. Na Pragę zwrócone są oczy całego świata. Achtung — uwaga! Jedziemy!

Pepiczki plują na swastykę.

W wagonach, które idą na Czechy, panuje nadzwyczajny tłok i gwar. Wracający do Bratislawy czechosłowaccy Niemcy z pośpiechem zrzucają białe pończochy i chowają w zanadrze proporczyki. Do granicy jest już blisko, właśnie do granicznej stacji, która na razie — lepiej mówiąc — leży na granicy.

Stoję przy oknie i palę papierosa.

Na którejś z przygranicznych niepozornych stacyjek do przedziałów wchodzą eleganccy, smukli, kapiący od błyskotliwych szlifów czechosłowaccy oficerowie. Wszyscy w białych rękawiczkach, wystrojeni jak na wielki dworski bal jak gdyby do wojny było co najmniej bardzo daleko, albo — albo właśnie — jak gdyby **na wojnę, jak na śmierć...**

Na widnokręgu zamajaczyły jakieś ruchliwe punkty. Oficerowie przyłożyli do oczu lornety, podróżni skupili się przy oknach.

Starsza Niemka, która przed godziną schowała proporczyk ze swastyką pod **czarną pończochę** (mówili, że „to dla wnuków") wyszeptała jakoś tajemniczo:

— Wieder Manöwer...

Nad nami w górze rozległ się warkot bojowych silników. Wjechaliśmy na teren zlińskiego trójkąta bezpieczeństwa, a za godzinę zatrzymaliśmy się w samym Zlinie.

Podróżni gromadą wyskakiwali z wagonów na piwo.

Dyskretnie pokazałem jakiemuś „pepikowi od piwa" schowaną pod klapą marynarki swastykę.

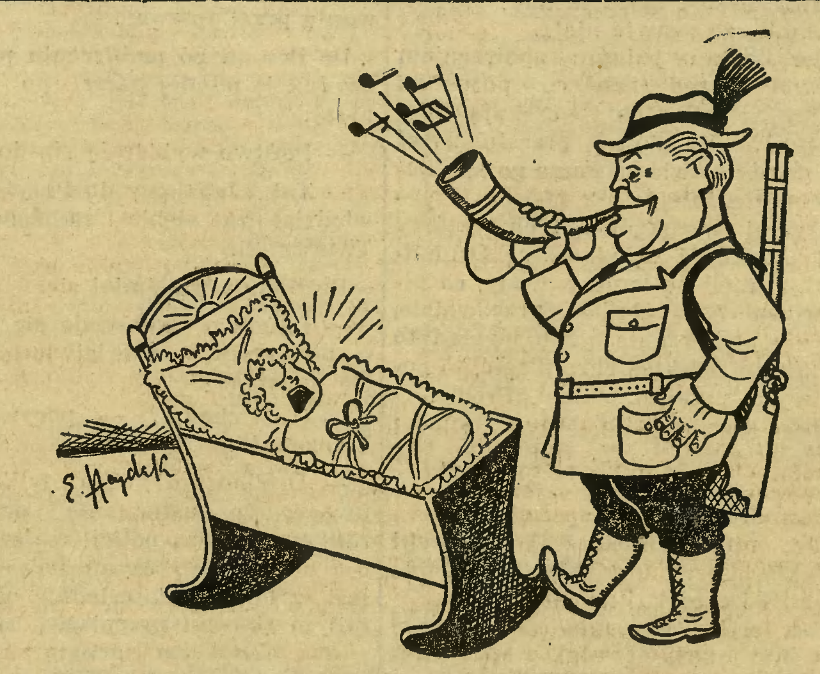
— Hledte no chlape!

Chłopak splunął na koła wozu i zaklął jak stary dorożkarz. Potem podszedł do stojącego na peronie policjanta i coś mu gestykulował.

Pociąg zwolna ruszył do Pragi.

Orton.

—o—



Premier Goering, wielki łowczy Rzeszy w roli dobrego taty.

Czy Schuschnigg stracił zmysły?

Organ katolików niemieckich w St. Paul podaje ze źródła bardzo pewnego, jak podkreśla, że b. kanclerz Austrii, dr Schuschnigg, został doprowadzony przez ostatnie wydarzenia i „opiekę" nazistów do zaćmienia umysłu. Zdaje się to potwierdzać również komunikat władz niemieckich o ponownym odłożeniu procesu przeciwko b. kanclerzowi.

Organ Niemców amerykańskich skierowuje apel do Kongresu Stanów Zjednoczonych, by w imię sprawiedliwości i humanitaryzmu poruszył sprawę tę publicznie, domagając się wyświetlenia losu b. kanclerza Schuschnigga i zamiarów władz niemieckich wobec niego na przyszłość.

Z KRAJU

— Kościół polski w Sopotach. Władze W. M. Gdańska wyraziły swą zgodę na budowę kościoła polskiego w Sopotach o co usilnie od dłuższego czasu zabiega miejscowe społeczeństwo polskie. Nowa świątynia wzniesiona będzie pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.

Ukraiński szpital we Lwowie. We Lwowie został poświęcony szpital ukraiński. Posiada on najnowocześniejsze urządzenia i powstał dzięki materialnemu i moralnemu poparciu metropolity Szeptyckiego. Pewnie będzie to jeszcze jedna twierdza ukraińska.

Notoryczny złodziej samochodów. Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach zasiadł 19-letni Walter Gosławski, sądzony po raz drugi za kradzież samochodu na szkodę kupca Władysława Saporowskiego z Katowic. Sąd skazał Gosławskiego na rok więzienia.

Spadek wpływów w akcji Pomocy Zimowej. Tegoroczna zbiórka ofiar na Pomoc Zimową od właścicieli lokali wykazuje w porównaniu z r. ub. spadek o blisko 1.500.000 złotych. Tłumaczyć to należy zwolnieniem od składek tych lokatorów, którzy ponosili świadczenia na rzecz pomocy zimowej z innych tytułów.

Żywcem pogrzebany. Na terenie robót ziemnych na Antokolu we Wilnie przysypany został zwałami ziemi robotnik Piotr Właszczak.

Zajścia antyżydowskie w Przemyślu. W czasie zjazdu członków Związku Strzeleckiego, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, strzelcy rozbili obóz w pobliżu gmachu sądu na ul. Sanockiej. W pewnej chwili powstała awantura przed kioskiem z wodą sodową, należącym do żyda Mandla. Budkę spalono doszczętnie, a następnie poturbowano ciężko kilkunastu żydów. Kilka osób przewieziono do szpitala. Zajście zlikwidowała policja.

Burza nad Krakowem. Nad Krakowem i okolicą przeciągnęły liczne burze z piorunami. Burze spowodowały 2-krotną przerwę w dopływie prądu elektrycznego.

Śmierć od pioruna. Podczas burzy, jaka przeszła nad pow. opoczyńskim, piorun uderzył w dom Wojciecha Myska w Dłużniewicach i zabił 36-letniego Michała Myska.

Zatarg woźniców łódzkich z przedsiębiorcami. Do Warszawy wyjechała delegacja woźniców łódzkich, aby podjąć starania o wprowadzenie prawa jazdy, egzaminów i cenzusu wieku dla woźniców. Zatarg woźniców z przedsiębiorcami grozi strajkiem.

Budowa linii elektrycznej Kalisz—Kępno. Elektrownia kaliska, mająca uprawnienia rządowe na elektryfikację południowych powiatów Wielkopolski, buduje obecnie linię Kalisz—Kępno.

Pierwszy kongres kupców i przemysłowców drzewnych bez udziału żydów.



Prezydium pierwszego kongresu drzewiarzy „aryjskich" w Poznaniu.

Dnia 12 i 13 czerwca obradowali w Poznaniu kupcy i przemysłowcy drzewni z całej Polski. Na zjazd przybyło około 500 zainteresowanych kupców tartaczników i właścicieli lasów prywatnych, między innymi dyrektor Fundacji Potulickiej **p. Radzimiński** i syndyk związku drzewiarzy okręgu bydgoskiego, **p. Ludwiczak.**

Kongres miał prezydium następujące: przewodniczący A. Pacyński (Fundacja Kórnicka), wiceprzewodniczący pp. Strzegowski (Warszawa) i **hrabia Tyszkiewicz (Bydgoszcz),** członkowie pp. Przegłowski (Kraków), hr. Komorowski (właściciele lasów), Bystrzycki (Poznań), Mikołajewski (Lublin), Malinowski (Kielce), Jankowski (Katowice), Kosiński (Poznań) i **Kubica (Pomorze).**

Zjazd zagaił p. Dereziński, zaznaczając z naciskiem, że kongres ma zapoczątkować zdecydowaną walkę o polskość przemysłu i handlu drzewem w Polsce. Imieniem ministra Romana złożył kongresowi życzenia naczelnik Budzyński z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wyjaśniając, że drzewo stanowi jedną szóstą całego eksportu polskiego. Eksport polski obecnie spada, bilans handlowy jest ujemny, **eksport drzewa spada również.** By więc zahamować ten niebezpieczny układ w bilansie handlowym, eksport drzewa z Polski musi **podnosić swą wartość jakościową,** by zrekompensować spadek wartości ilościowej i by w ten sposób pozycję drzewa w bilansie handlowym utrzymać niezmienioną. Dlatego przed przemysłem i handlem drzewnym w Polsce stają nowe zadania: **uszlachetnić obróbkę drzewa i uszlachetnić eksport drzewa z Polski.** Na tę rolę drzewnictwa polskiego liczy bardzo rząd i udzieli mu swego poparcia.

Hr. Komorowski w imieniu właścicieli lasów podkreślił specjalnie silnie znaczenie dużego kredytu obrotowego w drzewnictwie, prezes naczelnej rady Krystyn hr. Ostrowski poruszył szereg zasadniczych problemów drzewnych. **Polacy w drzewnictwie pracują niegorzej od żydów, a nawet lepiej,** tylko nie posiadają tej umiejętności reklamowania swych zalet, jaką posiadają żydzi. Wskazał wreszcie hr. Ostrowski na te trudności, które będą istnieć w walce z żydami (tu podkreślił zdobycie dużych kredytów na potrzeby handlu drzewnego) i wreszcie zakończył hasłem, że obecnie trzeba z drzewnictwa **państwowo**-polskiego zrobić drzewnictwo **narodowo**-polskie.

Inż. Kaczmarczyk mówił o trwałości produkcji drewna w Polsce. Czy Polska pomnaża swe bogactwo leśne czy też je dewastuje? Sytuacja nie jest wesoła. Polska lesistość jest zła, straciliśmy dzięki wielu przyczynom prawie milion hektarów lasów. Wyręby mają zawsze intencje do powiększania się i to ponad roczny przyrost drewna. Środki zaradcze są konieczne.

Inż. Barański z Wilna referował o konieczności unarodowienia handlu drzewem na wschodzie Polski.

Dyskusja była żywa, zainteresowanie obradami wielkie.

W drugim dniu obrad zebrani drzewiarze wysłuchali referatu pt. „Zagadnienia strukturalne i koniunkturalne światowych rynków drzewnych" dra Witolda Czerwińskiego, dyrektora rady nadzorczej Związków Drzewnych w Polsce i referatu pt. „Problemy handlu zagranicznego" p. Józefa Kunerta, dyrektora Zw. Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu.

Ze Świata

— Z rozmachem pracują hitlerowcy. Ubiegłej niedzieli odbyło się jednocześnie w 578 miejscowości Rzeszy położenie kamienia węgielnego pod budowę schronisk dla młodzieży hitlerowskiej. Największa uroczystość — z udziałem przewódcy „młodych" Baldura v. Schiracha odbyła się w Człuchowie, na polskim pograniczu.

— „Armaty nie mają ojczyzny". W związku z zapotrzebowaniem Anglii na samoloty bojowe konstrukcji zagranicznej ofertę złożyły również Niemcy, zgłaszając gotowość dostarczenia w szybkim czasie samolotów różnych typów, nawet w największej serii...

— Włosi prowadzą „surowe" życie. Rząd faszystowski nakazał piekarzom, aby do wypieku chleba używali 20 proc. mąki kukurydzanej. Bułeczki na mleku i oliwie zostały usunięte z okien piekarni, aby nie drażnić biedoty.

— Jedyny klasztor w Sowietach. Organ sowieckich bezbożników „Bezbożnik" zamieszcza w nr. 10 z br. opis jedynego jeszcze w ZSRR tolerowanego klasztoru. Jest to klasztor Eczmiadzin, siedziba głowy kościoła schizmatyckiego ormiańskiego. Znaczna część skarbów tego niezwykle starego klasztoru, pochodzącego jeszcze z 4 wieku, znajduje się, wedle relacji „Bezbożnika" w muzeach sowieckich. Pismo to oskarża mnichów z Eczmiadzinu o zdradę stanu i żąda natychmiastowego zamknięcia klasztoru.

— Nowy typ bombardowca niemieckiego. W zakładach Dorniera nad jeziorem Bodeńskim, ukończyli Niemcy budowę nowego typu bombowca typu J. U. 32. Maszyny te osiągają szybkość 500 km, zabierając 2 tony bomb.

— Masowe aresztowania szturmowców w Austrii. We Wiedniu zostało aresztowanych ostatnio 50 wyższych funkcjonariuszy partyjnych N. S. D. A. P., których wywieziono do więzienia w Rosenheim w Bawarii. Wszyscy są oskarżeni o zdradę stanu. Aresztowano równocześnie zebranych na tajnej konferencji w lesie pod Wiedniem 40 członków partii narod.-socjalistycznej. Tego rodzaju aresztowań będzie coraz więcej.

— Wobec nowych zwycięstw wojsk gen. Franco, rząd barceloński postanowił zmobilizować jeszcze dwa nowe roczniki, tj. roczniki, które odbywały służbę wojskową w roku 1923 i 1924. Ta nowa mobilizacja podniesie ilość roczników zmobilizowanych po stronie czerwonej do 19.

— Zgromadzenie oo. Jezuitów w Hiszpanii objęło z powrotem w posiadanie kościół i klasztor w Azpeitia, zbudowane na miejscu, gdzie stał dom, w którym urodził się założyciel Jezuitów św. Ignacy Loyola.

— Wielki wylew rzeki żółtej powstrzymał dalszy marsz dywizyj japońskich w Chinach.

— Czworaczki w Anglii. W Liverpoolu pani Estera Taylor, licząca lat 29, urodziła czworaczki: 3 chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i cała czwórka miewają się doskonale. Pani Taylor jest już matką czworga dzieci z których najstarsze ma lat 10.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

16)

(Ciąg dalszy)

Spojrzała na doktora Bomana jakby półprzytomnie, jakby go po raz pierwszy w tej chwili dopiero ujrzała. Przez tę chwilę ujrzał w jej oczach nieświadomość, tępotę jakąś, ale nim zdążył coś jeszcze pomyśleć, równie nagle jak przedtem zaniosła się do płaczu. Płaczu tak samo gwałtownego i żywiołowego, jak gwałtowny i żywiołowy poprzednio był jej niesamowity śmiech.

Szkoda było czasu! Sekundy płynęły szybko, a każda z nich to jedna szansa. Nie wolno mu było marnować bezcennego w tych warunkach czasu. Otworzył drzwi na korytarz i skinął na wywiadowcę.

— Pan zechce tę panią zaprowadzić do osobnego przedziału i pilnować aż się uspokoi... — rzekł.

— Tak jest, panie doktorze.

Boman zwrócił się do płaczącej:

— Proszę pójść z tym panem do innego przedziału. Uspokoi się pani... i wróci do nas później.

Gdy wyszła pozostało 9 osób. 6 mężczyzn i 3 kobiety...

A do północy brakowało jeszcze zaledwie dwadzieścia sześć minut.

Tak mało, że prawie nic!...

Doktor Boman jednym spojrzeniem zlustrował twarze tych co pozostali. Jakie jeszcze od nich go czekają niespodzianki? Bo dotąd przesłuchiwać zaczął dwoje i dwie sensacje go spotkały. Co będzie dalej?

Zatrzymał wzrok na tych, którzy chcieli przekupić wywiadowcę Drubnika. Jakie mieli po temu powody, co nimi kierowało? Wyglądali przyzwoicie, wcale nie podejrzanie. Ale wygląd to mało. Skoro zaś ktoś chce płacić, to powody muszą przecież istnieć. Proste.

Tymczasem, nim detektyw zdążył skierować pytanie do tej pary, w drzwiach stanął Wyskocz...

— Pan doktor mnie potrzebował?

— Ja, nie. Komisarz Wroczewski miał jakiś interes do ciebie. Sądź sobie przy oknie i zaczekaj na niego.

— Tak jest! — głos młodego mężczyzny dziwnie jakoś brzmiał, jakby... ironicznie.

Dr Boman chrząknął i zwrócił się do mężczyzny, trzymającego za rękę towarzyszkę...

— Pański dowód?

Ten sięgnął do kieszeni. Paszport zagraniczny wystawiony był na nazwisko Henryk Twarowski, handlowiec, twarz widniejąca na fotografii zgadzała się z twarzą młodego człowieka. Na paszporcie znajdowały się wszystkie potrzebne do wjazdu do Francji wizy, słowem prawnie wszystko znajdowało się w porządku. Paszport towarzyszki młodego człowieka, opiewał na to samo nazwisko. Byli małżeństwem.

Ale to nie był jeszcze powód do usiłowania przekupstwa...

Dr Boman po przejrzeniu paszportów zwrócił je młodej parze, po czym zapytał:

— Pańtwo wybierają się do Paryża?

— Tak. Jedziemy do Paryża — odpowiedział za siebie i za żonę Henryk Twarowski.

Dr Boman roześmiał się.

— Państwo **wybierają** się do Paryża — podkreślił. — Właściwie to **wybierali** się państwo...

— O co chodzi? — porywczo rzucił Twarowski.

— Drobnostka! chcą tylko zwrócić uwagę, że usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji w czasie pełnienia przez niego czynności służbowych jest w Polsce odpowiednio określone w miłym zbiorku przepisów, zwanym fachowo Kodeksem Karnym. A pan, o ile się nie mylę, miał ochotę wzbogacić jednego z wywiadowców o 100 złotych, co?

Henryk Twarowki zmieszał się, a żona jego poczerwieniala gwałtownie.

— Krótko mówiąc: co panem kierowało?

— To może wyda się panu doktorowi kłamstwem... — zaczął szybko mówić Twarowski. — Ale szło mi tylko o uniknięcie skandalu, na jaki zanosiło się przez cały czas naszej jazdy tym wagonem. Rozumie pan doktor, jesteśmy młodym małżeństwem,... to miała być nasza podróż poślubna... A tu zanosiło się na jakąś aferę z polowaniem na bandytów. To wcale nie jest romantyczne tło... Chciałem po prostu znaleźć się jak najdalej od tego wagonu i tego wszystkiego, co tu się miało dziać. Zaproponowałem tedy, nawet bez wiedzy żony, temu panu przed drzwiami przedziału kilka złotych za przepuszczenie nas do innego przedziału. Rzecz prosta nie wiedziałem o tym wszystkim co pan doktor przed kilkoma minutami powiedział. Rozumiem, że w obliczu tego moja rola może się wydać wysoce podejrzaną, ale wierzę, że uwierzy mi pan. To wszystko, co powiedziałem jest prawdą... — zakończył młody człowiek jednym niemal tchem przemowę...

A nim doktor Boman zdążył mu cokolwiek odpowiedzieć, nim zdążył zastanowić się co mu odpowiedzieć, usłyszał dochodzący z końca wagonu, słaby, ale rozdzielający krzyk...

— **Ratunku...**

(Ciąg dalszy nastąpi).

PAN IDZIE Z NIEBA

WSPANIAŁE PROCESJE BOŻEGO CIAŁA DAWNIEJ i DZIŚ

Boże Ciało — to dla Kościoła uroczystość najświetniejsza, a dla serc żywą, prostą wiarą przejętych, najradośniejsza i najbardziej wzruszająca. Trzeba być chyba bardzo oschłym, albo też zaciekle uprzedzonym przeciwko wszelkim religijnym obrzędom, by nie odczuć tego potężnego wrażenia, jakie sprawia **wspaniała manifestacja czci,** oddawanej Bogu pod otwartym niebem: te barwne procesje z gorejącymi świecami, z feretronami, z chorągwiami bractw rozmaitych i cechów rzemieślniczych; te pieśni wzniosłe, z mnogich tysięcy piersi pod obłoki bijące przy odgłosie dzwonów; te roje dziewcząteк postrojonych w śnieżno-białe sukienki i posypujących drogę przed Zbawicielem, co go w słonecznej jaśniejącej monstrancji pod baldachimem niesie celebrans licznym klerem poprzedzony; te Ewangelie, śpiewane przy ołtarzach przystrojonych w kobierce, kwiaty i zieleń; te wreszcie tłumy niezliczone, kornie pośród ulic i placów klękające przed kapłańskim błogosławieństwem.

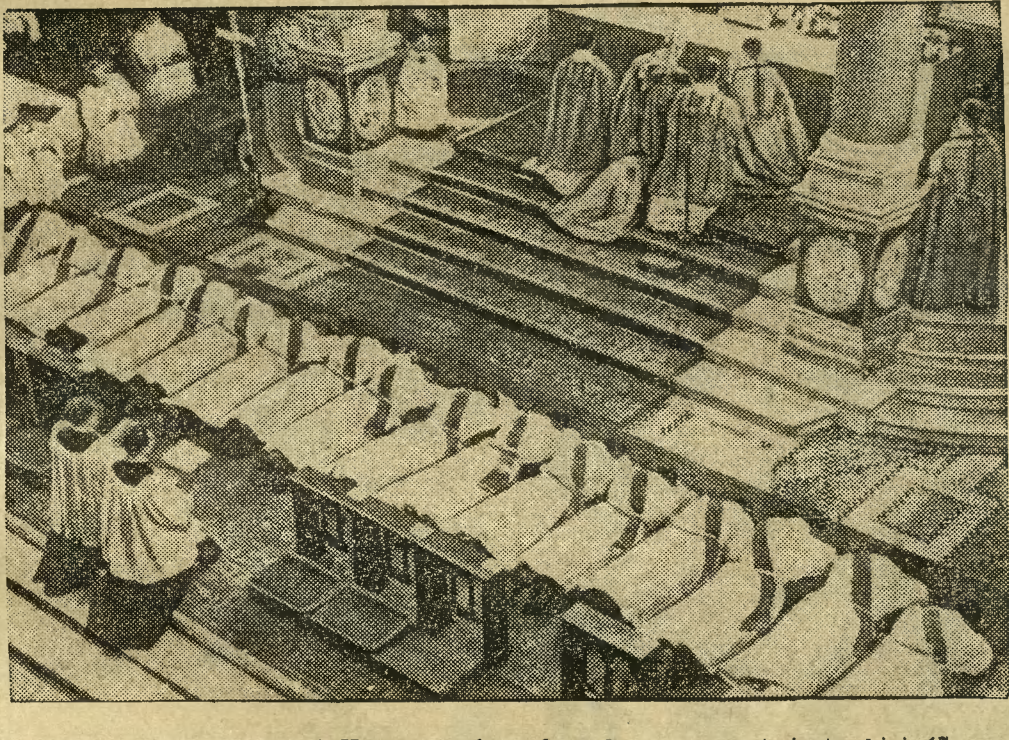
Wśród ludu wiejskiego i w wielu dworach z tą kościelną uroczystością łączą się jeszcze rozmaite obrzędy zwyczajowe, a między nimi pierwsze miejsce zajmują wite z ziół specjalnie do tego przeznaczonych, drobne wianuszki, które kapłan w dzień Bożego Ciała poświęca, a które przez cały czas oktawy bądź spoczywają na ołtarzu w kościele, bądź nawet dostępują zaszczytu, że wiszą na promieniach monstrancji. W niektórych okolicach zioła te przytwierdza się do zwiniętych w pasek **karteczek z napisem: „A Słowo stało się ciałem".** Wianuszki te, według wiary pobożnych ludzi mają posiadać cudowne właściwości. Niektórzy gospodarze zakopują je **na czterech rogach swoich pól** jako ochronę od gradobicia: zioła z nich, zażyte w napoju, uzdrawiają w różnych chorobach, a rzucone na żar ogniska dymem swym rozpędzają chmury gradowe. Zwijanie zaś wianuszków i poprzedzające je zbieranie ziół po łąkach i lasach stanowi jedną z najmilszych uciech dla dzieci, zwłaszcza dla dziewcząt. Lud wiejski nadto jeszcze po kościołach parafialnych chciwie obłamuje gałązki z drzewek, ustawianych wokoło ołtarzy, wierząc mocno, iż wniesione pod dach rodzinny, strzec go będą od wszelkiej złej przygody.

Dzisiejsze procesje Bożego Ciała, chociaż niewątpliwie wspaniałe, znacznie ustępują tym uroczystościom **w dawnej Polsce przedrozbiorowej.** W owych czasach magnaci, szlachta, mieszczanie prześcigali się wprost w pomysłach i przepychu, aby jak najbardziej uświetnić procesje w oktawę Bożego Ciała Wszystkie klejnoty ze skarbca domowego, ozdobne dywany, kobierce itd. wędrowały wówczas na ulice, aby przystroić domy, ołtarze, bramy, a nawet ziemię, którą kroczył orszak z Bożym Ciałem. Dzielnice poszczególne miast rywalizowały z sobą, aby przyćmić inne. Ulice tonęły w powodzi kwiatów i zieleni, na domach wisiały makaty z wymalowanymi na nich scenami ze Starego i Nowego Testamentu, z dachów powiewały flagi stukolorowe, wisiały tarcze jaśniejące od napisów i godeł. Nad wszystko jednak suciej ustrojone były przysionki kamienic, w których urządzono ołtarze. Tam wisiały już nie płótna ani sukna, lecz najcudniejsze kobierce, jedwabne płaszcze i pozłociste rąbki, które bogaci ludzie zdjęli z własnych ramion i poupinali jako tła do świętych obrazów. Drogi po których szła procesja tak były zaścielone listkami róż, że aż pachniało w sąsiednich ulicach. Wielotysięczne tłumy uczestników procesji biły w oczy fantazją i pstrokacizną ubiorów. Wspaniały to był, odświętny i różnobarwny orszak, całość zaś stanowiła oszałamiającą symfonię kolorów i zapachów.

I dziś zresztą procesje Bożego Ciała wywierają podobnie oszałamiające wrażenie. Barwne stroje ludowe, migocące w słońcu chorągwie, modlitewne śpiewy wśród bicia dzwonów, dymu kadzideł, zapachu ziół i kwiatów — wszystko to sprawia niezapomniane wrażenie jakiejś przepięknej ilustracji z bardzo odległych czasów.

J. Bar.

Anglicy w służbie Bożej.



Prymas Anglii kardynał Hinsley wyświęcił w katedrze westminsterskiej 17 nowych księży.

Niech żyje pan Piotr!

W miejscowości lotniskowej Arbon, nad jeziorem Bodeńskim w Szwajcarii, rybacy urządzili huczną owację jednemu ze swoich kolegów, który złowił przed kilku dniami pstrąga o wadze 29½ funtów. Pstrąg był długi na 103 cm, a objętość jego wynosiła 73 cm. Następnego dnia rybak złowił szczupaka, długości 132 cm. Wtedy już jego koledzy nie posiadając się z radości, że wśród nich znajduje się taka „sława" rybacka, wyprawili mu bibę. Przez cały dzień tłumy ludzi tego niewielkiego miasteczka objawiały publicznie swą radość. Okrzykom: „Niech żyje pan Piotr" — nie było końca.

Zakład.

Kiedy do schroniska przyjdą Czesi, Hindusi czy Lapończycy — śmieją się głośno, nawołują przez trzy sale, robią szum, no, są swobodni i przyjemni.

Polacy mają dziwną manię skrywania swych uczuć. Kiedy na plaży dziewczynka (w tym staroświeckim znaczeniu — taka mała kobietka) wybuchnie gromkim śmiechem — matka ją strofuje:

— Halinko! Jak ty się zachowujesz?

Wzorowo! chciałoby się wtrącić i Halinkę uścisnąć, mamę szturchnąć w kark.

W knajpie francuskiej jest szum i gwar, kipi od werwy — w naszej też jest wesoło, ale wszyscy się czegoś komprymują, zdławiają, boją zwrócić na siebie uwagę. Człowiek nie mówiący szeptem, ściągający na siebie uwagę osób spoza jego stolika, zaraz uchodzi za prostaka.

Publiczne wyczyny są bardzo zabawne. Studenci amerykańscy potrafią się założyć kto prędzej wdrapie się na latarnię. Zawodnicy stają każdy pod swoją, na wystrzał z rewolweru pną się co sił, przechodnie mają bezpłatnie frajdę. U nas relegowanoby takich pomysłowych młodzieńców z uniwerku.

Ostatnio jednak czterech poważnych, niezależnych finansowo panów poszło o ciekawy zakład: złożyli każdy do puli po 50 złotych, ten co uczyni rzecz najdziwaczniejszą, najniezrozumialszą, najbardziej ekstrawagancką i niespodziewaną zgarnie wszystko.

Pan Izydor spędził Zielone Świątki na Bielanach i nie golnął przez te dwa dni ani kropli wódki!

Pan Kleofas poszedł do kina na film ze Smosarską z żywym prosiakiem pod pachą!

Pan Teofil przelazł na czworakach całą Marszałkowską od placu Unii do Saskiego Ogrodu!

Pan Feluś poszedł i zapisał się do O· Ozonu.

Jednogłośnie przyznali mu przyjaciele 200 zł. („Sł. W.").

Alina Prus-Krzemińska.

SYLWETKI

Pogniewały się o sukienkę wielkanocną, nad którą radziły niecledwie cały rok. Miały być równiusieńkie w kolorze i kroju, a tu naraz — w czasie gdy Iga na parę dni do krewnych wyjechała, Marcysia, zamiast białej w niebieskie grochy, sprawiła sobie granatową. W międzyczasie Iga zabrawszy z sobą umówiony materiał, kazała sukienkę uszyć tam gdzie bawiła.

Wróciwszy do domu i przekonawszy się że jej serdeczna przyjaciółka przeniewierzyła się umowie, bardzo się rozgniewała. Zwymyślawszy Marcysię od obłudnej, zerwała z nią wszelkie towarzyskie stosunki. Nie widziała Marcysi, nie gadała z nią, tak była rozżalona.

Tak też dzisiaj.

Idąc za procesją, unikały zetknięcia z sobą. Jedna i druga czuła się pokrzywdzoną, bowiem tłumaczenie Marcysi, że ciemniejszą sukienkę wybrała jej matka, zmuszona liczyć się z groszem, zostało przez Igę odrzucone, jako niewiarogodne.

W pewnym momencie — na jakimś skrzyżowaniu ulic — gdy uroczysty pochód musiał rozwinąć się inaczej, obie przyjaciółki znalazły się obok siebie.

Postępujące tuż za Marcysią Idze — gdy pieśń doszła do słów: „Więc o mój Boże i teraz żałuję, dlatego że Cię nad wszystko miłuję" — stanęła w myśli obłuda, jaką byłoby to zapewnienie Jezusa o miłości, gdyby dalej tak szło przy sobie dwoje ludzi, powaśnionych w ten czy ów sposób.

Nie!... Musi się coś stać — i to zaraz — tej samej chwili.

Iga dawno już dostrzegła jakiś pyłek na rękawie granatowej sukienki. Zdjęła go.

„Miałaś włos na rękawku" — szepnęła, gdy Marcysia zwróciła na nią dobre swoje, niebieskie oczy.

— Bóg ci zapłać...

Uścisnęły się spracowane dłonie.

— — — — — — — — — — — —

Idzie na samym końcu, jak wszędzie i zawsze, przez całe biedne, sterane życie swoje.

Ale pełna dumy jest, bo starsza wnuczka do przodku obraz nosi, najmłodsza kwiatki sypie, a jeden z chłopców z kadzielnicą idzie przed samą Monstrancją.

Żal jej tylko, że tego widzieć nie może.

Ma na sobie odświętny kabat córki, bo jej mantyla doena się rozpadła, a zimno jakoś na świecie — nie tak jak po inne lata...

Pewno to ostatnia jej droga za tą świętą procesją — pewno ostatni raz wyblakłe oczy patrzą na te śliczności, tak bogato rozwieszone aż hen, po gzymsy najwyższych kamienic...

„Tak pięknie nigdy jeszcze nie było" — powtarza w myśli, wlokąc się mozolnie za tłumem rozśpiewanego ludu.

Sama śpiewać już nie może. Tchu jej brak i sił w niej bardzo mało.

Rok temu jeszcze dopomagała córce — wdowie z ośmiorgiem drobiazgu — pracowała jak mogła — roznosiła po piętrach gazety, bułki, — teraz już nie może. Tyle co jej tę kawę uwarzy jak córka na posługę idzie, i mniejszych dzieci dopilnuje... A chleba coraz mniej, i coraz mniej siły...

Pewno ostatni raz idzie za tą świętą procesyją — pewno ostatni!...

— — — — — — — — — — — —

Wyszli razem z kościoła — on i matula. Ale wnet zagarnęła ich fala ludzka — tłum poniósł i zgubili się w tłumie.

Brożyk idąc do kościoła, wchłonął już w rozumne oczęta swoje cały przepych ulic, którymi miał iść Pan nad Pany, niesiony w złocistej monstrancji — „może nawet przez samego arcybiskupa" — teraz więc nie rozgląda się wcale. Idzie poważny, skupiony w sobie i rozmyśla:

To cóż, że się matula kędyś zapodzieli? Czy to jemu pierwszyzna, Toć w Solcu na jarmarku też się zaniewieruszył raz między budami, adyć znaleźli go — choć tela mniejszy był i żydom go nie dali — a tu miałby zginąć? Nima strachu... Sama polska mowa dookoła — zwony bijom — pieśni święte śpiewają — czego się tu bojeć?...

Spojrzał w górę. Przez gałęzie drzew· wiosenne słońce przesiewa blaski złociste — całuje bukiety róż na drzewcach chorągwi — pali się na złoceniach baldachimu — na ramach obrazów.

Brożyk idzie sobie chodnikiem, ledwo widoczny w rozśpiewanym tłumie — idzie, i coraz więcej nabiera odwagi.

Toć z murów kamienic patrzą na niego ci sami święci, których widzi co niedzielę w kościółku rodzinnej wioski, toć powiewają ku niemu snopy rumianków, maków, bławatów krasnych — tak dobrze mu znanych z łąki i zagonów ojczystego pola — czegoż miałby się obawiać?...

Po prosacyji siądzie sobie oto na stopniach takiego właśnie, w polne ziele strojnego ołtarza, a matula niebawem zjawią się, i pochwalą go, że tak roztropnie sobie poczyna...

Wstydzić nie potrzebuje się Brożyk niczego. Ma na sobie ancug od świętej komunji, kapelusz nowy i buty na wyrost — a wszystko „u swego" kupione, bo ojciec tak przykazali, a on dopilnował, żeby matula kaj indziej nie poszli...

Chusteczkę białą w kieszeni też ma — a jakże — niech ludzie widzą że ma. Raz po raz na odwagę nos w nią wyciera, i śpiewa — śpiewa z całej duszy!

Brożyku! Złotowłosy chłopczyno mój mały! Garnij się z całą ufnością dziecięcego serca do ołtarza wiary, a nie zginiesz — nie zaprzepaścisz się — nigdy!

Odnalezie cię matka — odnalezie.

Nie tylko ta hoża, w krasnej chustce na płowych warkoczach, lecz i ta druga...

Berlińskie wrażenia.

Dzisiejszy Berlin

chodzi spać z kurami...

Na granicy. Rozkopany Berlin. Kłopoty Hausfrau. U szarego człowieka.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").



Takimi „pomnikami" werbowano dla pomocy zimowej.

Berlin, w czerwcu.

Stukocze pociąg w kierunku Kaczor. W wagonie gromada Niemek. Wracają z „urlopów" w Polsce. Odwiedzały swych krewnych i teraz każda wiezie jakieś masło, mendel jaj, łokieć kiełbasy. Pobyt wspominają z rozrzewnieniem. Było wszystkiego w bród i **nie trzeba było liczyć się z każdym słowem** Narzekają tylko chórem na polskie żebractwo. So was gibt's nicht in Deutschland. Tam każdy ma pracę.

Rewizje graniczne mają ustaloną sławę. Każdy wagon z podróżnymi — to nowa **partia wojowników o międzynarodową wolność szmuglu.** Obecnie, gdy nie wolno wozić ze sobą tak małouchwytnego towaru jak pieniądze, pytania celników są bardziej denerwujące niż kiedykolwiek. Jadą mali ludzie, dla których 10 złotych to majątek. Ale jeśli ta paniusia, ot tam pod oknem, stoi na usługach szajki przemytników walut i ma fałszywy biust, zawierający sto tysięcy złotych w banknotach?... Czy dokonywać na wszystkich rewizji osobistej? Może pruć podszewki, ciąć kapelusze, oddzierać ściany waliz?

Zawisł miecz ciężki a ostry...

Na niemieckiej stronie pytania są ostrzejsze, odpowiedzi wyraźnie bardziej strachem owiane. Przed celnikiem grupuje się mała rodzina: stara matka, syn dorosły i córka, pannica już pewnie dwudziestoletnia. Na pytanie, czy wiozą niemieckie pieniądze, stara pani wyciąga **dziesięciomarkówkę w banknocie.** Robi się awantura. Do Niemiec nie wolno wwozić marek w banknotach. Urzędnik jest grzeczny i tłumaczy karalność walutowego przestępstwa. Stara pani nie rozumie, dlaczego nie wolno przewieźć jej niemieckich pieniędzy, które sobie zabrała z Niemiec i których nie zużyła dzięki polskiej gościnności. Syn jest widocznie zdenerwowany. Córka płacze i ogląda się wokoło siebie

z prawdziwie panicznym strachem.

Czuć, że w powietrzu wisi miecz niemieckiego prawa. Miecz ciężki, ostry i bezwzględny. Dusze zaś niemieckich poddanych uciekają na ramiona swych właścicieli i wyglądają boskiego zmiłowania.

Młodzi poganiają starymi.

Celną rewizję wykonuje sprawnie i pracowicie partia urzędników, z których najmłodszy ma pewnie już dobrze po czterdziestce. Za nimi dalszą drogę zamyka rewident paszportów. Ma lat najwyżej 25. Jest ubrany w jasny, nieco wyzywający garnitur sportowy i ogląda paszporty z miną prawdziwego władcy. Stare Niemcy ofiarują nowemu państwu tylko swe umiejętności techniczne i swą pracowitość. **Młode Niemcy z rękami w kieszeni poganiają starymi i tworzą kadry „Geheimpolizei".** Ze ściany patronuje portret Führera. Hitler stoi w brązowym mundurze prawie w naturalnej wielkości. Jedną ręką opiera się o biodro. Patrzy gdzieś w dal, ku wielkim celom, jakby pozostawiając drobiazgi podwładnym. Czarny napis pod spodem głosi: **Ein Volk, ein Reich, ein Führer.** Gdzież tu w tym haśle jest miejsce na wolę jednostki, na jej humory, na przewożenie dziesięciomarkówek?

Pomagają(?) wczuć się w rzeczywistość

Niemieckie gosposie opłacają cło od wwiezionych produktów żywnościowych. Mnie celnicy uprzejmie puszczają wolno z wiezionym na prezent kręgiem kiełbasy. Trzeba teraz zaopatrzeć się w marki, rozporządzam bowiem tylko czekiem podróżnym. Kosztował mnie on 64 złote. Wymieniono mi go na 50 marek, kurs bowiem tzw. „Registermarki" wynosił złoty i 28 groszy. Stojąca za mną jakaś Niemka wymienia polską dziesięciozłotówkę. Za chwilę jest koło mnie i pokazuje mi kwit obrachunkowy. Otrzymała **4 marki i 40 fenigów.** Różnica kursu na jej niekorzyść w stosunku do „Registermarki" jest prawie 100%-owa.

„Proszę Pana. To przecież jest czysty rozbój" skarży się prawie z płaczem.

„Jakiego to szacunku doczekały się polskie pieniądze i jak trudne do zrozumienia są przepisy walutowe! I o ile byłyby trudniejsze, gdyby wejrzenia rzucane przez młodych zwolenników reżimu w jasnych garniturach, lub czarnych mundurach SSManów **nie pomagały przeciętnym zjadaczom chleba do — powiedzmy — lepszego wczucia się w rzeczywistość...**

— — — — — — — — — — — — — —

Berlin wygląda miejscami jak po nalocie samolotów bombardujących. Burzy się domy, przekopuje nowe ulice, urządza wielkie place, otwiera widoki na piękne zabytki architektury. Ogłasza projekty od których mąci się w głowach popijaczy „Berliner Kindl".

5-markowa rata za samochód.

Nie ma cyrku Buscha. Z okien wagonu można teraz podziwiać cały „Der Dom" — katedrę — w jego pięknej architekturze. Parę stacji SSBahn dalej, i nad losem Tiergartenu chce się zapłakać. Padła pod toporem wielka masa drzew. Szosę Charlottenburską poszerza się do **40 metrów szerokości.** Od Brandenburger Tor, hen do Adolf-Hitler-Platz i dalej An der Heer-Strasse biec będzie potężna magistrala. Będzie prosta jak strzała i jednolicie szeroka na 40 metrów jak „Autobahn". Zawadzające domy zostaną zburzone. Z serca Berlina będzie można w tempie bodaj czy nie stokilometrowym wydostać się do Grünewaldu. Przecież za dwa, czy trzy lata przyjdzie „KdF-Wagen" — wóz ludowy — za 990 marek lub za **5 marek rat tygodniowych i każdy mieszkaniec wielkiego Berlina będzie miał z woli Führera własne auto.**

Jeszcze przed sześciu laty inwestowano resztę amerykańskich kapitałów. Budowano drogi i tylko dla dobra burżuazji, choć Niemcy były rządzone przez socjalistów. Wielką część pożyczonych pieniędzy rozdzielano na wysokie zasiłki dla bezrobotnych.

Gdy przyszedł Hitler **zaczęło się wyszukiwanie pracy.** Odnawiano i odmalowywano ślepe ściany domów. Prace nie miały sensu gospodarczego, ale

dawały ludziom chleb.

Już po roku swego panowania nowy reżim zaczął się oglądać za bardziej ekonomicznymi pracami. Poszły w ruch łopaty przy budowie szos samochodowych, melioracjach i wielkich budynkach partii i państwa.

5-milionowej rzeszy „bezrobotnych" trzeba dać pracę...

Wszystkiego tego jest mało. W Niemczech jest przynajmniej 5 milionów ludzi, którzy mimo trzymania wielkiej ilości młodzieży pod sztandarami nie mają, gospodarczo rzecz biorąc, **nic do roboty.** Nawet jeśli jeszcze milion z nich lub dwa zająć wykonywaniem zamówieniami armii, marynarki i lotnictwa, pozostaną **dwa, jeśli nie trzy, dla których trzeba wynaleźć pracę, nie mówiąc już o znalezieniu odpowiednich funduszów.**

Oto, dlaczego Berlin się burzy i burzyć ma przez lat ileś tam, dwadzieścia, czy nawet pięćdziesiąt, dlaczego projektuje się budowę dwóch wielkich dworców centralnych, przeniesienie wszystkich uniwersytetów między Szpandawę i stadion olimpijski, schowanie kolei dojazdowych SSBahn, przebiegających po nasypach, pod ziemię. I niech sobie o tym ekonomia mówi co chce, widz musi przyznać, że **rozmach jest** i że po raz pierwszy chyba od czasów istnienia Berlina dostał się on pod władzę człowieka, który **z tego mechanicznego nagromadzenia domów chce stworzyć coś pięknego.**

— — — — — — — — — — — — — —

Już pierwszego dnia wieczorem po przybyciu do Berlina urządzam wywiad z „Hausfrau". Tyle się przecież słyszy na ten temat opowiadań Słynna paryska madame Tabouis twierdziła tak niedawno, że w Berlinie piorą czarny chleb chlorkiem, od czego ludzie mają chorować. Jak więc jest naprawdę?

Jest rzeczywiście kiepsko.

Chleba jest dość. Jest dość ciemny, ot tak pośrodku między białym chlebem i razowym.

Z masłem i tłuszczem jest rzeczywiście kiepsko.

Gość zagraniczny może jeść w restauracjach dowoli, ale berlińczykowi wydzielają tylko 200 gramów masła na tydzień na osobę. Ponadto na dwa tygodnie dodają po pół funta innego tłuszczu tj. margaryny lub smalcu. **Smaruje się więc kromki cienko, cieniutko...**

Nie lepiej jest z mięsem. Czasem jest tylko wołowina, to znów baranina. Płaci się w markach dwa razy większe ceny niż w Polsce w złotych. Niezrozumiałe są kłopoty z jarzynami. Np. obecnie nie można zupełnie dostać **cebuli, kapusty, buraków.** Może za tydzień będą, ale wówczas się okaże, że innych jarzyn nie dowieziono. Za ziemniaki płaci się za 5 kilo — 45 fenigów. Nie podrożało tylko mleko i kosztuje po 24 fen. za litr. Wszystko inne jest dużo droższe niż za panowania marksistów. Zimą **nie było pomarańczy, względnie były bardzo drogie!**

Wyroby włókiennicze są wszystkie przerabiane z mniejszym lub większym dodatkiem namiastek. Nie jest natomiast prawdą, aby ich nie można było gotować. Gorzej jest natomiast z samym mechanicznym praniem. **Tarcia na pralce nowe materiały nie wytrzymują.** Sztuczne bowiem włókno nie jest zbyt odporne na wyciąganie. Ceny są wysokie. Wyroby wełniane są nie do kupienia. **Kosztują w markach drożej niż w Polsce w złotych.** Nie podrożały buty, ale według zdania berlińczyków straciły na jakości.

Oszczędzać! Oszczędzać! Oszczędzać!

Każda gospodyni ma w kuchni piękną tłustą świnię z tektury do zawieszenia na ścianie. Otyły czworonóg na jednym uchu ma napisane „Ernährungshilfswerk", a na drugim „Vierjahresplan". Na dobrze odżywionym, spadającym brzuchu czytamy: Ich fresse odpadki ziemniaków, jarzyn..., aber nicht chemikalii, środków do czyszczenia metali... Świnia ta przypomina, aby **odpadki gospodarstwa domowego dzielić na dwie części.** Wszystko, co nadaje się do spożycia przez trzodę chlewną jest pracowicie zbierane. Po inne rzeczy przychodzą młodzieńcy z Hitlerjugend i zbierają stare tuby od past, papier, odpadki metali.

Niemiecka Hausfrau nie ma lekkiego życia. Musi tak krajać jak materii staje. Musi dbać o resztki i musi **oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać.** Każdy fenig trzeba trzy razy obejrzeć przed wydaniem.

— — — — — — — — — — — — — —

W niedzielę wieczór poszedłem na Kurfürstendamm napić się piwa. Spotykam szarego człowieka. Dawniej był socjalistą i jeszcze został wielkim pacyfistą. Przed dojściem do władzy Hitlera chodził „stempeln" (stemplować książkę zapomogami). Obecnie ma pracę i ma nadzieję na awans.

Skarży się na podatki i potrącenia. **Z pensji 280 marek zabierają mu 52 marki.** W ciągu 6 miesięcy zimowych podnoszą mu na rzecz pomocy zimowej podatek dochodowy **o 10%,** co czyni dalsze 3 marki. Ponadto musi oddawać co miesiąc markę zaoszczędzoną na „Eintopfgericht" i posyłać pakiet żywnościowy. Za mieszkanie płaci 75 marek i gdyby żona nie dorabiała przeciętnie do 100 marek miesięcznie, nie mógłby egzystować.

Każdy musi być zadowolony...

Gazet nie czyta zupełnie. Twierdzi, że we wszystkich jest zawsze jedno i to samo. Jeśli słucha radia, to tylko trochę muzyki i komunikaty meteorologiczne. W biurze trzeba być ostrożnym z tym co się mówi, bo trzech członków personelu należy do partii. Ale inni pozwalają sobie na uwagi. Ktoś z jego kolegów dziwił się po co Wiedeńczycy tak się spieszyli do... wysokich podatków. Kwestia czeska go nie zajmuje, ale jest przekonany, **że będzie wojna,** i że Niemcy będą mogły osobno pokonać Czechosłowaków. Jego koledzy wprawdzie nie cieszą się tym, **ale są przekonani, że inaczej nie będzie.**

Czy jest zadowolony? Tak jest, ponieważ **każdy MUSI być zadowolony!!!** Tłumaczy mi to słowo „musi". Zarobek jest pewny. Nikt nie obawia się wypowiedzenia. Każdy jest przekonany o ciągłości i stałości pracy. Reżim opiekuje się ludźmi. Daje przykład, że wszyscy urzędnicy prywatni na koszt firm muszą co tydzień poświęcać po dwie godziny na uprawianie sportów. Wiozą ich w tym celu specjalnie wynajętymi autobusami na drugi koniec miasta. **Jeśli zaś czego brakuje — to dla wszystkich porówno.** Głupiec by tęsknił — jego zdaniem — do „stemplowania" książki bezrobotnego i

przyglądania się na Kurfürstendammie obżarstwu bogatych żydów.

Nikt zresztą nie wierzy, aby mogła przyjść zmiana. Starzy narzekają. Kto o to dba? **Młodzież jest całym sercem za reżimem.** I jakże w takich warunkach być niezadowolonym. **Każdy MUSI być zadowolony** i jest nim — twierdził szary człowiek na poły z rezygnacją na poły z głębokim przekonaniem.

Podczas tej rozmowy sprzedawcy mniej liczni, niż dawniej, ofiarowywali „Montagmorgen". **Nikt się prawie nie kwapił do kupna gazet.** Już o 10-tej pustawo było na Kurfürstendammie. Dzisiejszy Berlin chodzi spać razem z kurami.

St. Strąbski.

Zakrzywionym rylcem.

Dwie fraszki na... gorąco.

Książęcy awans.

Tańcowało nie dwóch — jak brzmi sens piosenki,
ale jeden Michał... wokoło sukienki.
Tańcował, wywijał — stary madrygała
tak, że mu się mitra srodze zapaćkała.
Z dwojga złego, co lepsze trza było wybierać:
Czy zostać żydo-tatą, czy „pójść" na jubilera?
Pokusił go brylant swym wdziękiem niebiańskim
teraz nie jest kawalerem, a dziadem maltańskim.

Białe pończochy.

W ostatnim okresie Niemcy Sudeccy zdobyli się na oryginalną „manifestację" socjalistyczną przywdziewając białe pończochy.

W tym największa jest „bida",
że panna Elfrieda
na swój sposób płochy
chce mieć białe pończochy.

Żadne inne — i kwita!
Żadna krata — pepita,
ni ażury, ni gazy
tylko białe ... od „nazich".

Cóż tu robić? — Z podniety
huczą całe Sudety —
strzępi się jak kto może
na to dziewczę ho(d)że.

A tymczasem w tym tkwi sęk,
że barwy białej stary wdzięk
już od samego zarania
jest tylko znakiem oddania.

H. Tur.

Pan Prezydent R. P. bierze udział w uroczystościach Bożego Ciała.

Boże Ciało należy w Polsce do najbardziej uroczyście obchodzonych świąt. Polskie Radio rokrocznie transmituje uroczystości Bożego Ciała z różnych miast Polski. W roku bieżącym przeprowadzona zostanie transmisja nabożeństwa i procesji Bożego Ciała ze Spały o godz. 9,00 rano. W procesji weźmie również udział Dostojny Gospodarz — Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Wojsko nie weźmie udziału w procesjach Bożego Ciała w Niemczech.

Wiedeń. (KAP) Dotąd było tradycją w Niemczech, iż w procesji Bożego Ciała uczestniczyli żołnierze katolickiego wyznania w poszczególnych garnizonach, idąc w zwartych szeregach. W br. rozporządzenie ministra wojny Rzeszy zakazuje gremialnego udziału żołnierzy w tych procesjach, stwierdzając, że „zasada jak najdalej idącego powstrzymania się od udziału w obrzędach religijnych wyklucza wszelkiego rodzaju urzędowy udział członków siły zbrojnej w procesjach. Żołnierze, którzy dobrowolnie pragną wziąć udział w procesji, winni się udać pojedyńczo. Żołnierze, biorący udział w procesji, mają się tak rozdzielać, by nie tworzyć grup".

Bracia Adamowicze chcą jeszcze raz przelecieć Atlantyk.

Bawiący od kilku tygodni w Polsce **bracia Józef i Bolesław Adamowicze, którzy przed kilku laty na amerykańskim samolocie typu „Bevanca" przebyli Atlantyk,** odlecieli samolotem komunikacyjnym do Wilna. Adamowicze korzystając z pobytu w Polsce chcą odwiedzić swą rodzinę, zamieszkałą na Wileńszczyźnie.

Przed opuszczeniem Warszawy, do której mają zamiar powrócić za kilka dni, bracia Adamowicze opowiadali o swych wielkich planach. Otóż chcą oni udać się w najbliższym czasie do Stanów Zjednoczonych i tam zebrać wśród Polonii amerykańskiej sumę potrzebną na zakup samolotu bombowego. Na tym samolocie, jeżeli zostanie on ze składek zakupiony, **planują Adamowicze odbyć raz jeszcze przelot nad Atlantykiem.** Zakupiony w Ameryce samolot, po wylądowaniu w Polsce, byłby oczywiście ofiarowany naszemu lotnictwu.

Polska wyprawa polarna.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Około 26 czerwca wyrusza z Warszawy wyprawa glacjologiczna na Spitsbergen, zorganizowana przez Polskie Koło Polarne, na którego czele stoi znany badacz zagadnień polarnych prof. A. B. Dobrowolski. Wyprawa została sfinansowana przez Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych.

Wyniki tych badań mają przyczynić się do pogłębienia naszej znajomości zjawiska zlodowacenia podczas t. zw. epoki lodowcowej, kiedy przeszło trzy czwarte całego obszaru Polski pokrywał potężny płaszcz lodowca.

Wyprawa potrwa ok. 3 miesiące.

Sprawców napadu rabunkowego na ks. prob. Lewińskiego ujęto.

Olkusz, 15. 6. (PAT) Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na plebanię w Minodze k. Skały pod Ojcowem, dokonanego w nocy z 30 na 31 maja br. i śmiertelnego postrzelenia proboszcza śp. Franciszka Lewińskiego doprowadziły do ujęcia przez władze policyjne 4 sprawców napadu, mieszkańców Minogi, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa, nie zostały ujawnione. Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

Nurtujące pytanie.

O konieczności życiowej grania na loterii każdy jest dostatecznie przekonany. Nurtuje nas tylko inne pytanie. gdzie grać, w której kolekturze? Bezwzględnie tam, gdzie szczęście stale graczom sprzyja, gdzie stale pada wiele wygranych, gdzie każdy grający jest pod troskliwą opieką, gdzie pamiętają o terminach, o niezwłocznym zawiadomieniu w razie wygranej a wygrane choćby największe wypłacane są natychmiast — jednym słowem w szczęśliwej kolekturze Dzierżanowskiego, Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64, Oddział: Gniezno, Chrobrego 2. Nie wahajcie się więc ani chwili dłużej ale jeszcze dziś zwróćcie się po los I klasy do tej kolektury.

Nowe aresztowania w Rosji.

„Cerkiewno-monarchistyczna" grupa wrogów ludu.

Moskwa, 15. 6. (PAT) Ostatnio aresztowano w rejonie kuźnickim obwodu kujbyszewskiego (dawniej samarski) członków grupy, którą źródła oficjalne określają jako **„cerkiewno-monarchistyczną".** Wśród aresztowanych znajduje się 20 duchownych prawosławnych, 2 diakonów, 7 zakrystianów oraz przeszło 20 członków rad cerkiewnych, należących rzekomo do „klasowo wrogich elementów".

Grupa ta — jak należy przypuszczać — postanowiła skorzystać z 125 artykułu nowej konstytucji ZSRR, gwarantującego swobodę słowa i przystąpiła do udziału w wyborach do najwyższej rady ZSRR, wysuwając jako kandydata swojego przewódcę, duchownego Tarnopolskiego, co **doprowadziło ją do starcia z rządowym blokiem komunistów z bezpartyjnymi,** a w rezultacie do aresztowania pod zarzutem „uprawiania agitacji antysowieckiej". Agitacja ta — jak wyjaśnia czasopismo „Bezbożnik" — polegała **na przyciąganiu młodzieży do organizacyj cerkiewnych** przez tworzenie kółek śpiewaczych i muzycznych.

Aresztowany duchowny Tarnopolski przyznać się miał na śledztwie, że grupa jego **„oczekiwała na wojnę państw faszystowskich ze związkiem sowieckim i zamierzała wrogom państwa sowieckiego okazać wszelką pomoc".**

Podobne grupy wykryto w południowym Kazachstanie wśród prawosławnych i muzułmanów.

Czy słońce świeci, czy niebo płacze...

Rolnik na wsi, gdy układa plan najpilniejszych robót w polu, mieszkaniec miasta, gdy projektuje jakąś wycieczkę, żeglarz, gdy wybiera się na morze — każdy zastanawia się z niepokojem nad tym, jaka będzie pogoda, czy deszcze i zawieruchy nie pokrzyżują jego planów i nadziei. Słucha biuletynów meteorologicznych, nadawanych przez radio, wypytuje ludzi bywałych i doświadczonych, sam wreszcie stawia horoskopy na podstawie własnych obserwacyj. Wszystko to jest bardzo niepewne, nie wyłączając barometru, którego wskazówka ma szczególną predylekcję do „odmiany" i nie rusza się z miejsca, mimo pukań i wstrząsań instrumentem.

Wszystkich tych trosk i niepokojów nie odczuwa gracz loteryjny. Ani upał, ani mróz, ani piękna pogoda, ani huragan gradowy nie mogą mieć i nie mają najmniejszego wpływu na przebieg i wyniki gry na Loterii Klasowej. Milion wygrać można tak dobrze pod palącymi promieniami słońca, jak podczas najgwałtowniejszej ulewy, a jedynym warunkiem wygrania jest posiadanie losu.

Reszta zależy już od przypadku i to wyłącznie od przypadku. Jednemu poszczęści się dziś, drugiemu jutro lub jeszcze później, a innemu poszczęściło się wczoraj, albo dawniej, zawsze jednak tylko dzięki przypadkowi. I pod tym względem Loteria Klasowa jest niezastąpiona, a gra na niej nie podlega żadnym mniej lub więcej godnym zaufania okolicznościom.

Każdy z nas chciałby pewnie ulec takiemu przypadkowi... jest na to jedyny sposób — zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, która dzięki „piątkom" daje duże szanse wygrania. Ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca.

Znowu wyrok śmierci w Grudziądzu.

Morderca towarzysza doli więziennej zostanie wyeliminowany ze społeczeństwa

Grudziądz, 15. 6. Jak już pokrótce donosiliśmy w numerze wczorajszym, toczył się przed tut. sądem okręgowym sensacyjny proces karny o umyślne zabójstwo, będący epilogiem bestialskiej zbrodni, popełnionej w nocy z 14 na 15 lutego br. w szpitalu dla nerwowo chorych więźniów przy ul. Wybickiego. Proces zakończył się dopiero we wczorajszy wtorek w południe. Przewód sądowy ustalił, że oskarżony o umyślne zabójstwo więzień **Piotr Jankiewicz vel Sadowski, ur. w 1905 r. na Litwie,** jest niezwykle dla otoczenia **niebezpieczną aspołeczną jednostką.** W połowie 1930 r., odbywając służbę w wojsku litewskim, **zdezerterował i nielegalnie przybył do Polski.** W krótkim czasie wsławił się na Wileńszczyźnie jako **sprawca zuchwałych napadów rabunkowych.** W pięciu wypadkach dokonał rozboju, w trzech wypadkach usiłował swoje ofiary zabić, w jednym wypadku zbrodni zabójstwa dokonał. Ujęty w sierpniu tegoż roku w powiecie oszmiańskim odpowiadał przed sądem okręgowym w Wilnie, który biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego (Sadowski miał wówczas 25 lat) **skazał go dwukrotnie na dożywotnie więzienie,** nie orzekając zasłużonej kary śmierci. Przez 8 lat Sadowski przebywa w więzieniu. Najpierw w Oszmianie, następnie na Łukiszkach w Wilnie, w Rawiczu, we Wronkach i wreszcie w 1935 r. przekazany został do więzienia w Grudziądzu. W wspólnej celi zakładu psychiatrycznego (Sadowski we Wronkach wykazywał pewne objawy chorobowe), przebywał m. in. z więźniem **Janem Gawlikiem,** skazanym na 4 lata więzienia za oszustwo i sfałszowanie dokumentów. Sadowski ustosunkował się wrogo do Gawlika, nazywając go „kapuziem", udzielającym administracji więziennej konfidencjonalnych informacyj w związku z zabójstwem lekarza więziennego śp. dr. Januszewskiego, dokonanym w kwietniu 1936 r. przez więźnia Stefana Fliegera. W więzieniu chodziły pogłoski, że **w zabójstwo to zamieszany jest również Sadowski.** Zbrodni dokonał Sadowski skrytobójczo **w nocy, rozbijając śpiącemu Gawlikowi głowę taboretem.** Dwudniowa rozprawa sądowa, w której zeznawali więźniowie i strażnicy więzienni, **udowodniła winę Sadowskiego,** ustalając wszystkie szczegóły zbrodni. Biegli lekarze psychiatrzy dr Bednarz ze Świecia i dr Bilikiewicz z Kocborowa orzekli, że **oskarżony jest poczytalny,** a w chwili popełnienia zabójstwa rozumiał istotę i znaczenie dokonanej zbrodni oraz zdolny był do kierowania swoimi czynami. Cechy charakteru czynią Sadowskiego **specjalnie niebezpiecznym nie tylko na wolności, ale nawet w więzieniu.** Z jego akt osobistych, z różnych raportów strażników, opinii lekarzy i nauczycieli więziennych oraz naczelników więzień wynika, że Sadowski jest typem złym, który nie chce podporządkować się żadnym prawidłom i rygorom.



Skazany na śmierć bandyta Jankiewicz vel Sadowski w drodze z Sądu Okręgowego w Grudziądzu do więzienia przy ul. Wybickiego. Bandyta ma ręce skute kajdankami. (Fot.: Wałęsa, Grudziądz.)

Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd w wyniku półtoragodzinnej narady skazał Sadowskiego na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę wszelkich praw.

Wyznaczony z urzędu obrońca adw. dr Pehr zapowiedział apelację.

Uprawomocnienie się wyroku uniewinniającego red. Zwierzyńskiego.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Wyrok uniewinniający red. Zwierzyńskiego w głośnym procesie o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego uprawomocnił się, gdyż Urząd Prokuratorski nie zapowiedział zgłoszenia skargi kasacyjnej. W ten sposób w Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie jedynie sprawa doc. Cywińskiego, wskutek kasacji jego obrońców. (r)

Śmiertelne zapasy z buhajem.

Łódź, 15. 6. (PAT). W Pabianicach pod Łodzią rozjuszony byk rzucił się na prowadzącego go 75-letniego pastucha Ignacego Blocha. Buhaj rozpruł wnętrzności staruszkowi, który zmarł przed przybyciem pomocy.

W sporze o nożyce zabił kolegę.

Starogard, 15. 6. (jw) Przechodnie na ul. Kościuszki byli w ub. poniedziałek po południu świadkami krwawej bójki pomiędzy dwoma szlifierzami wędrownymi, **Janem Rajnczem,** lat 37, z Grudziądza i **Edwardem Baranowskim,** lat 46, z Gdyni. Powodem powstania pomiędzy szlifierzami sprzeczki a następnie bójki były nożyce, których Baranowski nie chciał zwrócić Rajnczowi. Podczas bójki Baranowski zadał swemu koledze **kilka ciężkich ciosów nożem rzeźnickim w piersi,** na skutek czego przebite zostały płuca i naruszone narządy krwionośne. Baranowski został zadraśnięty w głowę i lewą rękę. Ciężko rannego Rajncza przeniesiono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie **w kilka godzin po wypadku zmarł.** Baranowski został aresztowany. Podobno obydwaj szlifierze na krótko przed tragiczną kłótnią **wspólnie napili się wódki.**

Piękne zwycięstwo Polaków

Mor. Ostrawa, 15. 6. (PAT). Na podstawie ostatecznych wyników wyborów z dnia 12 bm. Polacy, zgrupowani w Związku Polaków i polskiej socjalistycznej partii robotniczej, uzyskali 107 mandatów i 6.002 głosów, Polacy t. zw. ślązakowcy 10 mandatów i 1.059 głosów, czyli razem listy polskie zgrupowały 117 mandatów i 7.061 głosów. W porównaniu z wyborami gminnymi w r. 1932 Polacy wraz z ślązakowcami (bez komunistów) uzyskali przyrost **2.222 (33 proc.)** głosów i 20 (25 proc.) mandatów więcej. Sukces polski występuje jeszcze wyraźniej w zestawieniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. Listy polskie w zestawieniu z tymi wyborami zyskały znaczny przyrost **2.447,** tj. około 45 proc. głosów.

Wakacyjne kursy

języka francuskiego dla cudzoziemców we Francji.

Od kilku już lat organizowane są we Francji w okresie letnim kursy języka francuskiego dla studentów zagranicznych uczelni, w wieku od 16—28 lat.

Kursy te odbywają się w kilkunastu różnych miejscowościach, ze wszech miar godnych zainteresowania. Z wykładami języka prowadzonymi przez profesorów uniwersytetu łączy się więc możliwość poznania najpiękniejszych okolic Francji i ich zabytków. Opłaty są niskie, mniej więcej około 200—300 fr. miesięcznie za kurs. Do tego oczywiście dochodzi koszt utrzymania, który także może być przystępnie skalkulowany, dzięki opiece, jaką zarządy kursów roztaczają w tym względzie nad swymi pupilami. Ponadto uczestnikom kursów przysługuje 50% zniżki na kolejach francuskich. Bilety ulgowe wydawane są przez francuski urząd turystyczny w Warszawie, Ossolińskich 4. Powyższe ułatwienia przysługują tylko studentom. Natomiast dla osób nie studiujących na uniwersytecie istnieją kursy wakacyjne w Saint-Quay-Portrieux (Bretania), urządzane corocznie od czerwca do września przez Instytut Panteonu (Institut de Panthéon, Paris (Ve) 31, r. du Sommerard). Kursy te, doskonale zorganizowane, dają możność szybkiego wydoskonalenia się w języku francuskim i spędzenia miłych wakacji nad morzem w jednej z najciekawszych prowincji Francji.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pod żółtą flagą".
Morskie Oko: „Ostatni alarm".
Morskie-Oko: „Świecznik królewski".
Lido: „Towarzysze broni".
Lily - Chylonia: „Łowca przygód".
Polonia: „Skrzydła nad Honolulu".
Zorza: „Pan bez mieszkania" i rewia.

— **Roczne Kursy Handlowe,** w Gdyni, ul. Starowiejska 17 m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych.
Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Zebranie Komisji Kolejowej oraz Inwestycyjnej.** Wczoraj w Urzędzie Morskim odbyło się zebranie połączonych Komisyj Kolejowej i Inwestycyjnej wyłonionej przez Radę Portową pod przewodnictwem dyrektora D. O. K. P. w Toruniu p. inż. B. Dobrzyckiego. Na zebraniu tym p. inż. Z. Modliński złożył sprawozdanie z podróży do Niemiec, Holandii i Belgii w sprawie urządzeń kolejowo-portowych. Następnie rozpatrzone zostały inwestycje związane z budową kanału przemysłowego oraz ustalono program inwestycyj kolejowo-portowych na rok następny.

— **Wypadek przy pracy.** Wczoraj przed południem podczas załadunku kopalniaków na szwedzki statek „Singoalla" przy nabrzeżu Oksywskim wiązka drzewa podnoszona przez dźwig okrętowy potrąciła kubeł stojący na pokładzie, który wpadł do ładowni statku i zranił w głowę robotnika portowego Jana Holera. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do ambulatorium, skąd po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

— **Ofiarę na FON** — budowę koszar wojskowych w Gdyni złożyli Cech Murarsko-Ciesielski zł 200, Szamotulski Pułk Piechoty — zł 167.70, Kasyno Podoficerów w Garczu-Rybniku 17,50 zł.

Sokoli z Ameryki jadą na „Batorym".

Pomimo tego, że prasa amerykańska nie przestaje alarmować opinii na temat zbliżającej się wojny w Europie, **polskie statki transatlantyckie są przepełnione w obecnym sezonie,** turystami amerykańskimi. Ms „Batory", który podobnie jak Ms „Piłsudski" zdobył sobie całkowite zaufanie cudzoziemskiej klienteli, wyruszył w dniu 9 bm. z Nowego Jorku i nie zawinąwszy do Halifaxu udał się bezpośrednio do Kopenhagi, Gdyni, Libawy, Tallina i Helsinek. Statek zabrał z Nowego Jorku **732 pasażerów.** Batory wiezie w podróży w Nowym Jorku 4 wycieczki: **fińską do Helsinek, estońską do Tallina, łotewską do Libawy i wycieczkę polskiego „Sokoła"** w liczbie około 100 osób, którą prowadzi p. Józef Gedymin i Zofia Wasilewska. Sokoli amerykańscy, którzy w tym roku obchodzą 50-lecie swego istnienia otrzymali zaproszenie od **Koła Ochotników Armii Polskiej z Ameryki** na zjazd koleżeński, który się odbędzie w lipcu **w Równem** z okazji rocznicy **utworzenia XIII Dywizji.**

18 bm. przypada 20-lecie wręczenia **sztandaru** I dywizji armii polskiej we Francji, która obecnie jest XIII Kresową Dywizją na Wołyniu.

Uroczystość ta odbyła się na **polach Szampanii pod osłoną lotnictwa, w obecności prezydenta Republiki Francuskiej Poincare'go i przedstawicieli wszystkich armii alianckich.** Powstającą z grobu Polskę reprezentował wówczas **Roman Dmowski.** Sztandary wręczyły wojsku polskiemu wówczas 4 miasta: **Paryż, Verdun, Nancy i Belfort.**

Jachty polskie płyną do Tallina

Gdynia. Sport jachtingowy na wybrzeżu korzysta z idealnej pogody. W najbliższą niedzielę odbędą się regaty, a w dniu 3 lipca Oficerski oraz Polski Jacht Club wybierają się na **międzynarodowe regaty do Tallina z okazji 50-lecia Jachtklubu Estonii.**

Do Tallina wybiera się 5 jachtów: **Hetman, Admirał, Rusałka, Bożena i Goplana.**

W sobotę przybyła do Gdyni **„Panna Wodna"** kończąc swój rejs i odjechała nazajutrz do Gdańska, skąd „wpadła" na odwiedziny **Gosia** przelotnie do Gdyni.

„Krzysztof Arciszewski" udał się w dłuższy rejs, który ma potrwać 50 dni, przy czym jacht odwiedzi Anglię oraz kraje nad morzem północnym i Bałtykiem.

W sobotę 18 bm. odbędzie się **w Jastarni** uroczystość rozpoczęcia **sezonu żeglarskiego. AZM** przemianowany obecnie na **Akademicki Związek Morski i Kolonialny** posiada jak wiadomo **18 jachtów i około 400 członków,** którymi komenderuje obecnie instruktor sportowy p. **Tadeusz Rokitka.**

Niewiadomo jeszcze w tej chwili, kto będzie wybrany komendantem AZM-u w Jastarni. W jachtklubie **„Gryf"** kipi życie wartkim tętnem. Na Zielone Świątki **„Albatros"** udał się do Pilawy i w drodze powrotnej przeszedł zwycięsko silny sztorm. **„Synekura"** już pracuje po wyremontowaniu i ożaglowaniu i będzie się nazywała **„Kubuś".** Poświęcenie „Kubusia" nastąpi gdy Gryf znajdzie pilnie poszukiwanego ojca chrzestnego (z grubszą forsą). „Gryf" w ogóle ma wspaniałe plany i marzy o wybudowaniu dużego stałego pawilonu, gdzie by mógł gościć licznych członków LMK zjeżdżających tu z całej Polski. Szereg organizacyj zwraca się wciąż do tego klubu z prośbą o przeszkolenie żeglarskie, co też w miarę możności przeprowadza.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość: Błękitna, niebardzo ładna w kolorze **„Polonia" braci Rupińskich została pięknie przemalowana na biało,** przez co nabrała „rasy" i lepszej miny. Bracia Rupińscy pilnie trenują. Powrócili na „Junaku" i znów jadą. Należy się spodziewać, że wymarzony rejs do Tokio jednak dojdzie do skutku.

Gody Morza.

Pod przewodnictwem p. komisarza rządu Sokoła odbyło się zebranie Komitetu „Dni Morza" na którym uchwalono program następujący:

26—29 czerwca zbiórka na F. O. M. 28 czerwca rano dekoracja miasta; o godz. 19,30 uroczyste przemówienie komisarza rządu przy basenie Prezydenta wobec zgromadzonych przedstawicieli organizacyj i pocztów sztandarowych. Podniesienie bandery L. M. K. Zapalenie znicza i złożenie wieńców na grobie śp. gen. Orlicz-Dreszera O godz. 20: korowód, popisy muzyczne.

29 czerwca: godz. 7: pobudki orkiestr; godz. 8 zbiórka wszystkich formacyj wojskowych i organizacyj na placu pod Kamienną Górą; godz. 9 uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. biskupa Okoniewskiego; godz. 10,30: Błogosławieństwo floty; godz. 11: Rewia floty; godz. 12: Defilada na lądzie; godz. 15,30: Delegacje okręgów L. M. i K. wręczają upominki dla okrętów Marynarki Wojennej; godz. 16: Zabawa ludowa na ul. Waszyngtona i w Orłowie. Regaty. Zwiedzanie okrętów wojennych; godz. 20,30: Opuszczenie bandery.

Hasłem tegorocznych uroczystości godów morza będzie:

„Żądamy powszechnych i obowiązkowych świadczeń na rzecz rozbudowy Marynarki Wojennej".

Zamachowiec zmarł jako żebrak.

Gdynia. Przed kilku dniami znaleziono w Gdyni w rowie podmiejskim zwłoki mężczyzny. Zmarłym okazał się handlarz domokrążny **J. Günter.** Po zbadaniu jego papierów wyszło na jaw, że **Günter brał w 1922 roku czynny udział w zamachu na premiera niemieckiego Rathenaua.** Był on szoferem samochodu Rathenaua, wszedł w zmowę ze spiskowcami i ułatwił im zamach. Zamachowcy kilku strzałami rewolwerowymi zabili Rathenaua. Spiskowców aresztowano. Günter został skazany na 10 lat więzienia. Po 6 latach zwolniono Güntera z więzienia i wydalono go z Niemiec. Udał się do Gdańska a stamtąd po pewnym czasie do Gdyni, gdzie **pędził życie niemal żebracze.** Jak stwierdzono, zmarł wskutek anewryzmu serca.

Inscenizacja batalistyczna pułku „Dzieci toruńskich".

Toruń, 15. 6. W dniu 18 bm. jako w dzień święta miejscowego pułku piechoty „Dzieci toruńskich", w godz. od 21 do 21,20 będzie odtworzony fragment historyczny z walk o Pomorze.

Fragment ten będzie zainscenizowany na placu ćwiczeń Szkoły Podchorążych artylerii, między ul. Sobieskiego a Lubicką. Iscenizacja batalistyczna będzie zarówno widowiskiem jak i słuchowiskiem, transmitowanym przez Rozgłośnię Pomorską.

Odtworzona walka, w jakiej pułk „Dzieci toruńskich" brał udział o uwolnienie Pomorza w styczniu 1920 r., będzie miała charakter regionalny i znajdzie swój wyraz w efektownym widowisku.

Publiczność ze względu na rzadkość takich inscenizacyj winna przez gremialny udział zamanifestować swoje serdeczne uczucia, jakie żywi dla „Dzieci toruńskich".

Uprasza się publiczność o nie wchodzenie w czasie inscenizacji na plac odtwarzanego fragmentu, by nie zacierać właściwego obrazu. Równocześnie uprasza się o zachowanie spokoju i o przestrzeganie bezpieczeństwa.

Dla publiczności w czasie inscenizacji zarezerwowano miejsca na ul. Sobieskiego, gdzie na ten czas będzie zamknięty ruch kołowy, oraz na stoku fortów.

Akademia ku czci seniora sokolstwa pomorskiego.

Toruń, 15. 6. Z okazji inauguracji „Tygodnia Sokoła" Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" urządziło w sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu akademię ku czci seniora sokolstwa pomorskiego p. Jakuba Sulęckiego z Torunia, mianowanego przez ostatnią radę związkową członkiem honorowym Związku Sokolstwa Polskiego.

Na scenie teatru udekorowanej emblematami narodowymi zasiadł na fotelu jubilat, senior druh Jakub Sulecki, któremu prezes Dzielnicy Pomorskiej p. mec. Tomaszewski wręczył dyplom członka honorowego Związku Sokolstwa Polskiego. Z kolei p. Sulecki w bardzo serdecznych słowach podziękował władzom sokolim za odznaczenie, a wszystkim obecnym za udział w akademii.

Akademia urozmaicona była produkcjami muzycznymi toruńskiego pułku piechoty i popisami gimnastycznymi drużyn sokolich.

Akademię zamknął prezes okręgu toruńskiego „Sokoła" p. red. Czerwiński, po czym odśpiewano hymn sokoli oraz wzniesiono okrzyk na cześć Jubilata.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Papa się żeni".
As: „Zaufaj mi".
Mars: „Brutal".
Świt: „Człowiek, który żył dwa razy"

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 15 bm. godz. 20,15 Toruń: „Gejsza, godz. 20,30 Inowrocław: „Raz się tylko żyje". W czwartek 16 bm. godz. 16 Toruń: „Miłość już nie w modzie", godz. 20: „Raz się tylko żyje".

— **„Raz się tylko żyje".** Na wieczorowym czwartkowym przedstawieniu powtórzona zostanie interesująca, pełna ciekawych sytuacyj, humoru i sentymentu komedia Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Pociągi popularne na uroczystości do Torunia.** W związku z uroczystościami w dniach 19 i 20 bm. uruchomione zostaną pociągi popularne z nast. miejscowości: Z Gdyni w dniu 16 bm. o godz. 15,42 wyjedzie pociąg z dziećmi, które wezmą udział w zlocie młodzieży. Z Bydgoszczy wyjadą w dniu 19 bm. dwa pociągi popularne, z Grudziądza jeden pociąg popularny o godz. 6 rano, z Lipna i Nakła tylko dla dzieci szkolnych, z Chełmna i Chełmży pociąg popularny dla wszystkich, z Gdyni i Włocławka mogą być uruchomione pociągi popularne, o ile zostanie zgłoszonych co najmniej 200 osób do każdego pociągu.

— **Artystycznie wykonana serwetka uczennic toruńskich na wystawie w Ameryce.** W związku z wystawą międzynarodową szkół młodzieży Czerwonego Krzyża w Ameryce wśród szeregu prac, wykonanych przez młodzież, znajduje się również artystycznie wykonana serwetka przez dziewczęta szkoły specjalnej w Toruniu. Jak się dowiadujemy, serwetka wykonana przez uczennice kl. V tejże szkoły Lusię Siedlecką i Celinę Piasecką uzyskała w Toruniu i Warszawie pierwszą nagrodę i dlatego została wysłana na wystawę międzynarodową do Nowego Jorku.

— **Z życia harcerskiej drużyny lotniczej.** Zbiórka drużyny odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15 w Domu Społecznym, pokój 102. Obecność wszystkich członków drużyny konieczna, z powodu omówienia spraw, związanych z wyjazdem do Gostomia na kurs praktyczny szybownictwa.

— **Z Klubu Kajakowego.** Zarząd zaprasza członków klubu na środę 15 bm. godz. 18-tą na wycieczkę do Czerniewic. Tamże weekend. Wprowadzeni goście mile widziani. Na miejscu moc niespodzianek.

— **Zjazd Koła Miast Pomorskich** odbędzie się 21 bm. we Włocławku. W zjeździe tym wezmą po raz pierwszy udział delegacje miast, wcielonych 1 kwietnia br. do Pomorza.

— **Pryszczyca w Rudaku.** Weterynaryjne władze wojewódzkie stwierdziły w ostatnim czasie pryszczycę w 5 zagrodach w Rudaku pod Toruniem. Na marginesie tego wypadku przypominamy, że mleko chorych krów może być sprzedawane i spożywane tylko po poprzednim przegotowaniu. W przeciwnym bowiem razie zarażenia pryszczycą mogą łatwo ulec ludzie.

Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego przyjmuje zgłoszenia kandydatek do 1 klasy gimn. na rok szkolny 1938/39 w godz. od 10—13 Toruń, ul. Strumykowa 4.
Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 22 czerwca o godz. 8.

*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, Toruń, ul. Strumykowa 4, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13.

*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego udziela informacji i przyjmuje zapisy kandydatek na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13 w budynku szkoły, Toruń, ul. Strumykowa 4.

*

Wpisy na krótkoterminowe kursy tkactwa oraz kroju i szycia na nowy rok szkolny 1938/39 przyjmuje dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie w godz. od 10—13. (11264

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".
As: „Fortancerki".
Stylowy: „Kochana rodzinka".
Świt: „Postrach dzikiego zachodu".

— **„Raz się tylko żyje"** komedię Stefana Kiedrzyńskiego wystawia Teatr Pomorski na scenie „Teatru Zdrojowego" o godz. 20,30.

— **Pociąg popularny z Inowrocławia do Poznania** wyrusza w święto Bożego Ciała o godz. 7,40 rano na uroczystość ku czci św. Andrzeja Boboli. Powrót do Inowrocławia około 24-ej. Cena biletu w obydwie strony 4 zł. Bilety nabywać w biurze podróży „Orbis".

— **Doroczny dzień harcerski w Inowrocławiu** rozpoczął się nabożeństwem w kościele Matki Boskiej. Mszę św. odprawił ks. Tyczka. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Gotowicz. Przeprowadzono kwestę uliczną a w Solankach odbyła się loteria fantowa. Ulicami miasta przewinął się pochód harcerstwa inowrocławskiego z orkiestrą miejscowego pułku piechoty na czele. Po południu na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbył się kiermasz.

— **Z kroniki policyjnej.** Do kom. PP. doniósł Klancha Kazimierz o dokonaniu kradzieży 49 kg pszenicy na szkodę firmy Maciejewski. Na szkodę Karskiego Wincentego (św. Ducha 17) skradziono dźwigar wartości 75 zł. Nowickiej Marii (Solankowa 7) skradziono 24 zł w gotówce. Werkmistrz Piątkowski Franciszek doniósł do tut. komisariatu o systematycznej kradzieży starego żelaza na szkodę Państw. Żupy Solnej. Jako sprawcę tej kradzieży przytrzymano Błaszaka Mieczysława (Pakoska nr 32).

—o—

KRUSZWICA. W zarządzie gminnym w Kruszwicy w dniu 13 bm. zanotowano 6 wypadków pryszczycy. Obecnie rozprasza się ta wędrująca zaraza w Racicach n. Gopłem.

STRZELNO. (mk). W lesie maj. Lubitówek znaleziono rower męski ze śladami krwi.

— W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie Wlkp. Zjed. Rzem. Chrześc., któremu przewodniczył prezes p. Siupka. Uchwalono rezolucję o rozpisanie nowych wyborów do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, którą wysłano do ministra Przemysłu i Handlu. Postanowiono utworzyć kasę bezprocentową dla miejsc. członków W. Z. Rzem. Chrześc. Kasa mieścić się będzie w Banku Ludowym.

MOGILNO. (mk). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik Kowalski zatrudniony przy kopaniu torfu u wł. gospod. p. Ciesielskiego w pobliskich Szeczawach. W czasie pracy doznał on złamania lewej ręki.

TRZEMESZNO. (mk) Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył burm. p. Szymański przy udziale przedstawiciela urzędu wojewódzkiego. Omawiano sprawą rozpoczęcia kładzenia nowych chodników w ul. św. Jana i św. Michała, których część kosztów poniosą właśc. domów tych ulic. W tym celu wybrano komisję w osobach pp.: burm. Szymańskiego, Mamasa, Stępowskiego, Marchlewicza i Mizgalskiego. Uchwalono sprzedać dawną szkołę żydowską i ogród miejski przy ul. Dąbrowskiego na budowę wójtostwa. Państw. Liceum i gimn. postanowiono nadać nazwę imienia Michała Kosmowskiego b. opata klasztoru i założyciela. Umorzono zaległe opłaty za wodę, prąd, podatek kom. i czynsz dzierżawny tym, od których ściągnięcie jest niemożliwe. Przyjęto do wiadomości sprawę załadowni świń na targowisku miejskim.

GNIEZNO. (fb). W dniu 12 bm. odbył się w Gnieźnie doroczny dzień sprawności fizycznej pow. gnieźnieńskiego. Przy porannym raporcie było 720 osób na miejscu. Następnie udano się do kościoła św. Wawrzyńca, gdzie wysłuchano mszy św. i kazania. Defiladę odebrał p. płk. Dworzak w otoczeniu przedstawicieli władz i członków Powiatowego Komitetu WF i PW. W południe odbył się wspólny obiad na hipodromie, o godz. 14,30 rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne i różne pokazy. Na wyróżnienie zasługuje trojak odtańczony przez grupę z Mierzejewa oraz kujawiak i krakowiak odtańczony przez dzieci z Żydowa w strojach ludowych. Doskonałe były popisy „Krakusa„ (PW konne). W imieniu starosty pow. przemawiał p. referendarz Smyczyński.

— W kościele św. Wawrzyńca pobłogosławił ks. Górski związek małżeński pomiędzy p. Czesławą Stasińską, córką urzędnika Zakładów Miejskich w Gnieźnie, a mistrzem fryzjerskim p. Bolesławem Dymlem z Gniezna. „Szcześć Boże!"

— Przed komisją egzaminacyjną w Gnieźnie zdali egzamin na mistrzów fryzjerskich pp. Leon Cieślewicz i Feliks Troszak z Gniezna oraz Julian Kuczyński z Mielżyna, pow. Gniezno.

— W związku z nowym podziałem administracyjnym przetransportowano w dniu 13 bm. z Zakładu Psychiatr. w Dziekance pod Gnieznem 277 umysłowo chorych do zakładów na Pomorzu.

PAKOŚĆ. W niedzielę 12 bm. w parku strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbył się festyn dzieci z ochronki. Pogoda nie bardzo jednak sprzyjała naszym milusińskim, bowiem kiedy rozbawiony pochód ruszył przy dźwiękach orkiestry piechcińskiej w kierunku miejsca zabawy, dość rzęsisty deszczyk zachmurzył widoki chętnych rozrywki, dokuczliwe zimno odstraszyło tych, którzy pragnęli wspólnie z dziećmi spędzić miłe chwile.

— W ten sam dzień o godz. 13-ej w sali p. K. Klicha odbyła się akademia z okazji „Dnia Spółdzielczości". Akademię zagaił p. Wiliński. Referat wygłosił delegat związku spółdzielni „Społem" z Poznania.

SZUBIN. Polski Czerwony Krzyż rozpoczął swój doroczny Tydzień PCK w dniu 1 bm. pochodem sprzed Starostwa Pow. na Rynek. W pochodzie, na czele którego kroczyła orkiestra wych. Zakł. Wychow., postępowały Koła Młodzieży PCK ratowniczki i ratownicy, zarząd oddz. PCK w komplecie, z p. starostą Dąbrowskim i dr. Lichoniewiczem na czele. Pochód zamykał wóz sanitarny. Na Rynku przemówienie propagandowe wygłosił instr. Grajkowski. Należy nadmienić, że sekcja ratowniczo-sanitarna wystąpiła w dniu tym po raz pierwszy w nowym sprzęcie rat. wzbudzając wielkie zainteresowanie umundurowaniem (hełmy stalowe, mund. impregnowane). W dniu 2 bm. wyświetlano w miejscowym kinie specjalny dodatek z działalności PCK. Dochód przeznaczono na PCK. W dniu 5 bm. odbyły się w Rynku pokazy drużyn ratown. — mianowicie pokaz ratownictwa ogólnego, przeciwgazowego i przeciwpożarowego. Udział wzięły: Straż Pożarna, LOPP oraz miejscowe drużyny harcerskie. Pokazom mimo dnia świątecznego przyglądały się tłumy publiczności. Poza tym odbyła się kwesta uliczna. W mieście jak i w powiecie rozwinięto szeroką propagandę, werbując nowych członków dla PCK.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla film pt. „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

— 12 bm. powołano w Chełmnie do życia organizację b. uczestników strajku szkolnego z roku 1906-07, a inauguracją jej było zebranie konstytucyjne w Hotelu Centralnym, które zagaił p. Spiegiewicz. Referat na temat strajku szkolnego w roku 1906/07, wygłosił p. nacz. Sobociński. Po dyskusji, która była bardzo ożywiona, wybrano zarząd w składzie: pp. em. burm. Zawacki — prezes, st. asyst. Recki — wiceprezes, Spiegiewicz Aleks. — sekretarz, Doran Wł. — zast. sekretarza, Gliniecki — skarbnik, Świetlikowa, Karpińska, Burczyk i Śmieszny — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Zapalski, Płoszyński i Grądzicki, a jako zastępcy pp. Kociniewski i Zawacki.

— W ub. niedzielę obchodził w Chełmnie pułk kawalerii swoje doroczne święto, które zaszczycił dowódca brygady kaw. p. gen. Grzmot-Skotnicki. Święto rozpoczęło się mszą św. na placu za koszarami, którą odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. par. wojskowej Tołpa. Po mszy św. odbyła się defilada, następnie wspólny żołnierski obiad w którym udział brały też i władze cywilne z p. starostą Gużewskim na czele. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody hippiczne. Pierwsze miejsce zdobył p. ppor. Begale.

ŚWIECIE. (t). Kurs strażacki wyszkoleniowy 8-mio dniowy rozpoczął się tutaj w środę 8 bm. przy udziale strażaków z licznych placówek strażackich powiatu świeckiego oraz podoficerów miejscowego garnizonu.

— Powiatowe muzeum regionalne wyposażone w wcale bogate zbiory i stworzone wspólnym wysiłkiem przy nie lada nakładzie pracy i pieniędzy za czasów b. starosty Kowalskiego poszło w ostatnich latach prawie w zapomnienie. Ostatnio pieczę nad muzeum objęło miejscowe Tow. Krajoznawcze.

WEJHEROWO. (ap). Tradycją uświęconym zwyczajem przybyły na naszą słynną Kalwarię wejherowską, na odpust św. Trójcy, liczne pielgrzymki piesze z Oksywia, Gdyni, Chylonii, Cisowej, Redy, Pucka, Swarzewa, Machowy i innych miejscowości. W sobotę 11 bm. odbyła się Droga Krzyżowa na Kalwarii i nieszpory z wzruszającym kazaniem ojca jezuity. W niedzielę pod przewodnictwem ks. Lehmana wyruszyła imponująca procesja z kościoła poklasztornego na Góry Kalwaryjskie-Golgotę, gdzie odbyła się uroczysta suma z kazaniem, po czym nastąpił procesjonalny powrót pielgrzymek do miasta. Przed wieczorem zaś odbyło się rzewne, tradycyjne pożegnanie pielgrzymek.

— W Starym Obłużu (pow. morski) powstał pożar w majątku Tymiana. Ogień strawił dach murowanej szopy. Straty wynoszą ok. 500 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż ogień, który mógł przybrać groźne następstwa, spowodowały bawiące się w szopie dzieci.

WIELKI KOMÓRSK. (t). Poświęcenie świetlicy PW odbyło się w naszej miejscowości w drugie święto Zielonych Świąt, w obecności komendanta powiatowego PW p. kpt. Stefanowicza ze Świecia i władz lokalnych oraz miejscowych organizacyj oraz społeczeństwa. Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada miejscowego hufca PW, po czym ks. prob. Suchliński po okolicznościowym przemówieniu dokonał poświęcenia świetlicy. Podczas wspólnego śniadania przygrywała własna orkiestra hufca i przemawiali pp. Kurek jako komendant hufca oraz Gracjan Cejrowski, miejscowy sołtys.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tajemnica panny Brinx".
Gryf: „Zaginiony horyzont".
Orzeł: „Śmiertelny skok".

— **Policji znieważać nie wolno.** Sąd grodzki skazał niej. Bronisława Leśniaka (Narutowicza 15) na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem za zniewagę słowną będącego w służbie przodownika PP. Ludwika Kęsika.

— **Ofiarna praca harcerzy.** Zbiórka żelaza przeprowadzona przez harcerstwo grudziądzkie w dniach 1 i 2 bm. przyniosła po odliczeniu nieużytków 4.896 kg. Ponadto zebrano gotówką 25 zł, do czego należy doliczyć dobrowolne opodatkowanie w hufcu harcerzy 22 zł, czyli razem 47 zł.

— **Kalendarzyk teatralny.** Czwartek 16 bm. godz. 16-ta i godz. 20,30 przedstawienia przepięknej, melodyjnej operetki Frymula pt. **„ROSE-MARIE"** w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu. Opertka ta grana była we wszystkich większych miastach Europy i Ameryki z niebywałym powodzeniem. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, tel. 1976. Na popołudniówkę ceny zniżone, wieczorem zniżki ważne.

— **Zuchwała kradzież.** Do składu wyrobów tytoniowych p. Anny Makowskiej (ul. Chełmińska 40) włamali się za pomocą podrobionego klucza jacyś nieznani osobnicy. Złodzieje zabrali pewną ilość wyrobów tytoniowych i kilka butelek wódki i zbiegli nierozpoznani.

— **Pijak wybił szybę w oknie wystawowym.** Ubiegłej nocy Bronisław Krzemiński (Wąska 9) wracał mocno podchmielony z jakiejś libacji w restauracji. W niewyjaśnionych okolicznościach Krzemiński wpadł w okno wystawowe sklepu z artykułami spożywczymi Jana Urbaniaka (Kościuszki 2) i wybił wielką szybę wartości 800 zł. Policja spisała protokół.

— **Zawody pływackie Strzemięcin—Grudziądz.** W niedzielę 19 bm. odbędą się o godz. 17-ej zawody pływackie na trasie Strzemięcin—Grudziądz o nagrodę przechodnią Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zgłoszenia do wpławu przyjmuje Miejski Ośrodek WF w ratuszu.

—«»—

Niezwykły okaz żyta.

Mogilno. (mk). Na polu wł. realności p. Lepczyńskiego przy ul. Padniewskiej znaleziono niezwykły okaz tegorocznego żyta. Jest to roślina o wysokości 2,50 m, kłos zaś liczy 12 cm wysokości. Najstarsi rolnicy nie pamiętają żyta tej wysokości. Zbiory oziminy zapowiadają się w pow. mogileńskim dobrze.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Jolanty wd., Wita m.
Jutro: Boże Ciało. Jana Franciszka Reg.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,24.

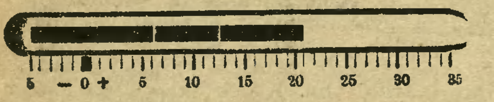
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I CIEPŁA.

W dalszym ciągu wolno przepływa nad Polską powietrze polarno-morskie i zanika skłonność do burz i przelotnych deszczów. Dzisiaj pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 25 st.) z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—16 czerwca br.:

1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów"**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę ukaże się urocza komedia muzyczna P. Weissa **„PST... JANIE!"**, w czwartek zaś **„WESOŁY MEZALIANS"** Berstla. Obydwa przedstawienia odbędą się **po cenach groszowych od 10 gr do 1,15 zł.** Zainteresowanie duże. Przedsprzedaż w kasie teatru.

W piątek z powodu przygotowań do premiery przedstawienia nie będzie.

W sobotę premiera głośnej sztuki Morozowicz-Szczepkowskiej osnuta na tle środowiska szlachecko-ziemiańskiego pt. **„WALĄCY SIĘ DOM"**. Wybitne walory sceniczne i literackie zjednały tej sztuce duży sukces artystyczny na scenie stołecznej. U nas rzecz przygotowuje reżyser K. Korecki. W roli Rakuskiego ujrzymy dyr. Stomę, który w nowej swej kreacji stwarza istne arcydzieło sztuki aktorskiej. W rolach pozostałych wystąpią pp.: Arczyńska, Brochocka, Jabłonowska, Butrym, Dytrych, Rewkowski i Serwiński.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych ukaże się świetna komedia **„OSTROŻNIE BRYGIDO"**.

Opera warszawska wystąpi gościnnie jedyny raz w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20-ej. Na afiszu arcydzieło Verdi'owskie **„RIGOLETTO"** z gościnnym wystepem primadonny scen zagranicznych **Marii de Lorme** w partii Gildy, oraz w wykonaniu artystów opery warszawskiej pp.: Hupertowej, Tokarzewskiej, Mossakowskiego (tytułowa), Saleckiego, Poredy, Peteckiego, Skoromuchy i innych. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. J. Sillich. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy** przy ul. Grodzkiej 18—22 zawiadamia zainteresowanych rodziców, że **egzaminy wstępne** dla kandydatów do kl. I odbędą się 22 czerwca br., do wyższych klas 25 czerwca br., a do klas licealnych 27 czerwca br. Wszystkie egzaminy rozpoczynają się punktualnie o 8 rano. Kandydaci, którzy dotąd nie uiścili taksy egzaminacyjnej winni wpłacić taksę w wysokości 10 zł na rachunek dyrekcji, blankietem nadawczym PKO nr 214.221.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz** odbędzie swoje miesięczne zebranie dnia 19 bm. około godz. 3 **w Wolwarku koło Szubina** u p. Willicha w szkole nad szosą Szubin — Kcynia. Odjazd z Bydgoszczy z dworca autobusowego o godz. 13.10.

Wieczór ku czci bohaterów

z 1848 roku.

Zjednoczone oddziały powstańców wielkopolskich wraz z paniami z Rodziny Powstańców zorganizowały obchód ku czci bohaterów z 1848 roku.

Na obchód, który odbył się wczoraj wieczorem w pięknie udekorowanej sali „Pod Lwem", przybyli m. in. p. wicestarosta Nowakowski, pani starościna Suska, p. wiceprezydent miasta Śpikowski, ks. Kopeć oraz trzej oficerowie, wydelegowani przez dowództwo garnizonu. Na estradzie ustawiły się poczty sztandarowe hallerczyków, inwalidów wojennych i powstańców-kolejarzy.

Po odegraniu pobudki przez małoletnich, akademię zagaił delegat okręgowy Związku Powstańców Wielkopolskich na miasto i powiat bydgoski — p. Wawrzyniec Wozimirski. Referat o powstaniu w 1848 roku wygłosił prof. Góralczyk. Pamięć poległych pod Książem, Miłosławiem i Sokołowem uczczono kilkuminutową ciszą, podczas której odezwały się werble. Program wieczoru upiększył deklamacjami utworów Asnyka i legionisty Mączki — artysta p. Józef Pietrowicz.

Zasłużone oklaski otrzymał chór chłopców ze szkoły ks. Piramowicza — pod batutą p. Konrada Śmierniaka, który głosami dorównuje słynnym „Wiener Sängerknaben". Do upiększenia programu posłużyły jeszcze popisy solowe: panny Zofii Świątkówny i p. Stanisława Maleszki, przy akompaniamencie prof. Suchoświatowej. Pod koniec wyświetlono cykl obrazków Grottgera („Wojna" i „Lithuania"), przy czym objaśnień udzielił prof. Góralczyk, a uczniowie z gimnazjum im. Kopernika deklamowali zbiorowo.

Hymnem „Boże coś Polskę" zakończono piękną uroczystość.

Powstańcy i Wojacy O.K. VIII radzą.

W dniu jubileuszu konsekracji kościoła św. Trójcy zebrała się brać powstańcza wszystkich miejscowych placówek w ogrodzie Patzera, skąd wyruszyła z sztandarami na uroczystą mszę św. Powstańcy nie zapomnieli ciepłych słów, jakie z okazji walnego zjazdu wypowiedział do nich ks. prob. Skonieczny.

Po nabożeństwie udano się do Resursy Kupieckiej na pogadankę. Referat wygłosił drh **Gomółka** na temat **„Czasy krwi i czasy nędzy"**, wskazując na zanik moralności i skrajną nędzę, jaka panuje wśród tych, którzy piersią swoją wypierali wroga. Nędza, jaka się w tych szeregach panoszy, osłabia naszą odporność! Jeżeli znalazł się sposób zaradzenia bezrobociu wśród byłych legionistów, którzy wszystko zbierają dla siebie, należałoby też pamiętać o powstańcach Ziem Zachodnich. Jeżeli ustawa zapewnia pracę tym, którzy walczyli o niepodległość, to dlaczego zwleka się z załatwieniem weryfikacji przez komisje historyczne, które zbierają się raz na dwa miesiące?!

Referat wywołał żywą dyskusję, w której zabierali głos druhowie: Chmielewski, Ganswind, Ziółkowski i inni. Wyrażono nadzieję, że powstańcy połączą się w jeden silny związek, gdyż obecne rozproszkowanie niepodległościowców zraziło wielu.

Po wyczerpującej dyskusji **prezes zarządu grodzkiego, p. architekt Grodzki,** odczytał wnioski, które pomyślnie załatwiono, między innymi wniosek placówki V **o zakupienie dla armii karabinu maszynowego.** Prezesi wszystkich placówek zadeklarowali z miejsca po 5 zł, przyrzekając składać po 2 złote miesięcznie. Zbiórka dobrowolna wśród członków dała dobry wynik. Następnie ta sama placówka udekorowała prezesa Grodzkiego **skromnym krzyżem związkowym.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i hasłem: Wolność! **Ch.**

Budujemy ścigacz „Pomorze".

O godny udział Bydgoszczy w akcji zbiórkowej.

Niewielki jest pasek naszego wybrzeża morskiego, ale wielkość jego potęguje nieprzeparta siła całego narodu, który skupia swe uczucia na tym skrawku wybrzeża.

Niewielkie, ale tym droższe sercu każdego Polaka, jest polskie wybrzeże Bałtyku, którego strzeże zbrojne ramię Rzeczypospolitej.

Przedłużajmy to ramię przez nasze ofiary na F.O.N. — Liga Morska i Kolonialna zbiera fundusze na ścigacz „Pomorze". W czasie „Tygodnia Morza" akcja zbiórkowa na ten cel winna doznać wzmożenia, by udział Bydgoszczy w tej akcji godny był największego miasta na Pomorzu.

Jak donosiliśmy, **„Tydzień Morza" w Bydgoszczy odbędzie się w dniach od 23 do 29 czerwca br.**

Komitet wykonawczy „Tygodnia Morza" przygotowuje szereg imprez, w których niewątpliwie społeczeństwo bydgoskie weźmie żywy udział, dając wyraz współpracy w pionierskiej akcji L. M. K.

Na czele **komitetu honorowego** „Tygodnia Morza" w Bydgoszczy stanęli: p. starosta Suski, p. gen. Grzmot-Skotnicki, ks. kanonik Stepczyński i p. prezydent miasta Barciszewski.

Porządek nabożeństw w parafii Farnej w dniu Bożego Ciała.

Msze św. we Farze o godz. 6,30; 8 i 9.

Msza św. na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego (na estradzie kościoła Pojezuickiego) o godz. 10, po czym uroczysta procesja ulicami: Mostowa, Plac Teatralny, Jagiellońska, Bernardyńska, Zbożowy Rynek, Długa, Jana Kazimierza, Rynek Marsz. Piłsudskiego.

Po uroczystej procesji — o godz. 12,30 ostatnia cicha Msza św. na estradzie kościoła Pojezuickiego.

W Klaryskach w tym dniu Mszy św. nie będzie.

Do wszystkich Cechów i samodzielnych rzemieślników chrześcijan

w Bydgoszczy.

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku **rzemiosło bydgoskie bierze udział w uroczystej procesji w święto Bożego Ciała przy kościele farnym.**

Rzemiosło powinno zamanifestować przez liczny udział swoje przekonania religijne, dlatego każdy rzemieślnik winien obowiązkowo brać udział w procesji.

Cechy proszone są o udział grupowy z pocztem chorągwianym, a Cechy nieposiadające chorągwi liczebnością swoją mogą się przyczynić do okazałego wystąpienia rzemiosła. Rzemieślnicy niezorganizowani proszeni są również do szeregów grupy rzemiosła.

Zbiórka wszystkich rzemieślników i pocztów chorągwianych o godz. 9.45 przed Domem Rzemieślniczym.

W ogólnym porządku procesji rzemiosło postępować będzie zaraz za organizacjami umundurowanymi.

Prosimy usilnie o bezwzględne przybycie wszystkich.

Cześć Rzemiosłu!

Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.

— **Wycieczka do Biskupina.** Komitet okręgowy T. C. L. na miasto Bydgoszcz organizuje w dniu 26 bm. wycieczkę krajoznawczą do Biskupina, Żnina, Gąsawy, Marcinkowa i Wenecji. Koszt podróży autobusem łącznie z zwiedzaniem wykopalisk wynosi 3.50 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje „Biblioteka Nowości T. C. L.", ul. Gdańska 30, I piętro, od godz. 11—13,30 i od 16 do 19, do dnia 21 bm. włącznie.

— **Bezrobotni** urządzają w niedzielę 19 czerwca po południu w lesie gdańskim (po lewej stronie szosy) **zabawę,** na którą zapraszają społeczeństwo bydgoskie, w szczególności Świat Pracy. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na „Samopomoc" bezrobotnych.

— **KSMM „Orzeł" w Czyżkówku** urządza w czwartek, dnia 16 bm. zabawę letnią w Opławcu u p. Springera, na którą jak najuprzejmiej zaprasza zarząd. Doborowa orkiestra — moc niespodzianek. Początek o godz. 15.



Informacje „Orbisu".

Czternasto- i trzydziestodniowa wycieczka do Carmen Sylwia (Rumunia) od czerwca do lipca br. Koszt udziału od 200 zł.
Wycieczka do Budapesztu w czasie od 25 do 29 bm. Koszt udziału od 110 zł. Termin zapisów do 18 bm.
Wycieczka do Berlina na 8 dni od 23—30 bm. Koszt udziału 90 zł. Termin zapisów do 19 bm.
26-dniowa wycieczka na słoneczne południe z 8-dniowym pobytem na plaży w Cannes od 6—31 lipca br. Koszt udziału zł 725. Termin zapisów do 25 bm.
Wycieczki piętnasto- i trzydziestodniowe do Warny od 1. 6. — 1. 7. Koszt udziału od 250 zł.
Wycieczki morskie do Szwecji w czerwcu i lipcu br. Ceny przystępne.
66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.
Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
Sprzedaż biletów Kolejki Powiatowej.
Informacje i zapisy: „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67.
Wycieczka autobusowa do Prus Wschodnich w czasie od 26—27 bm. Koszt udziału około 11 zł.
Wycieczka autobusowa do Ciechocinka na 19 bm.

Miejskie Konserwatorium Miejskie w Bydgoszczy

(Uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych.)

Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne.

Wydziały: dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—7. (11249

Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1938/39 przyjmuje i informacyj udziela sekretariat, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07, od godz. 10—13 i 15—18. Egzamin wstępny we wtorek dnia 21 czerwca br. o godz. 17.

— **Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90. przyjmuje zapisy na 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz w środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (9453

— **Prywatna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2** przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V i VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 17. Nr telefonu 20-41. (10989

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11 05 13.20x, 17.00xx, 20 20, 22.00. 23 35
Wierzchucina 9.30, 22.25.
Opławca i Smukały 8.10. 8 25W. 9.30, 10.30W, 11 05 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17 00 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
Smukały Dolnej 8.25W, 10.30W, 14.20, 18 50.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7 50xx, 11.10, 14,30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05,*†, 17 00,xx 20 20.
Wierzchucina Król. 11.45*, 14.00*, 15.45**, 19.35*.
Wąwelna 14 00, 19.35.
Opławca i Smukały 8.10. 8.25W 11.05, 11.45*, 13.20 14 00*, 15 05*†, 15.45**, 17.00, 20.20.
Smukały Dolnej 8.25W.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w sobotv. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W **Pociąg popularny kursuje codziennie.** Wyjazd z Bydgoszczy **o godz. 8.25** a oprócz tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (8837

Uwagi: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

Stan wody w Wiśle, z dnia 14 czerwca: Kraków — 2.25, (2.73), Zawichost + 1.46, (1.49), Warszawa + 1.26, (1.39), Płock + 0.94, (1.04), Toruń + 1,14, (1.10), Fordon + 1.15, (1.11), Chełmno + 1.00, (100.), Grudziądz + 1.19, (1.28), Korzeniewo + 1.27, (1.34), Piekło + 0.53, (0.61), Tczew + 0.55, (0.62), Einlage + 2.31, (2.30), Schievenhorst + 2.50, (2.50). Temperatura wody + 15.4. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 14 .VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,00—21,25 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, Jęcz. 673—678 g/l 17,00—17,25 Jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00 Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,00—45,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 32,00—32,50. Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 0,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 13,00—13,50. Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszenne grube 14,25—15,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 13,50—14,00. Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. krak. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00; Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 14,75—15,25, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy b. w. 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 3,25—3,75; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,00—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Ceny porównawcze zbóż.

Dnia 11 czerwca płacono na giełdach krajowych za 100 kg zbóż przeciętnie w złotych:

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
Bydgoszcz	21,00	24,50	17,25	18,50
Katowice	21,50	26,50	18,00	22,00
Kraków	21,50	26,00	18,25	21,00
Lublin	20,25	26,00	17,25	19,75
Lwów	19,50	24,75	15,75	18,50
Łódź	22,50	27,50	19,25	19,25
Poznań	21,00	27,75	17,75	19,50
Równe	18,50	24,50	14,50	18,00
Warszawa	21,25	27,75	18,25	21,75
Wilno	18,50	25,50	17,00	17,50

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 14. VI. 1938 roku.

Spędzono: wołów 52, buhajów 47, krów 188, jałowic 29, bydła 316, świń 1402, cieląt 465, owiec 96. Razem 2279 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70 — 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60 — 66
Mięsiste tuczone starsze	50 — 56
Miernie odżywione	46 — 50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 76
Tuczone mięsiste	60 — 68
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 54
Miernie odżywione	30 — 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 74
Tuczone mięsiste	60 — 66
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 56
Miernie odżywione	46 — 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	38 — 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	84 — 94
Tuczone cielęta	76 — 82
Dobrze odżywione	68 — 72
Miernie odżywione	60 — 66
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	60 — 66
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90 — 92
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86 — 88
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80 — 84
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78 — 80
e) maciory i późne kastraty	76 — 86
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny

Z powodu pryszczycy zakaz targów na bydło w Bydgoszczy.

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia Publicznego zakazuje odbywania jarmarków, jak również targów (które odbywały się co wtorek i czwartek każdego tygodnia) na terenie Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, na zwierzęta racicowe jak krowy, cielęta, owce, kozy i świnie, z wyjątkiem jarmarków na konie.

SPORT

Brazylia wygrała z Czechosłowacją.

Bordeaux, 15. 6. **Wczorajszy powtórzony mecz piłki nożnej pomiędzy Brazylią i Czechosłowacją zakończył się zwycięstwem Brazylii w stosunku 2:1 (0:1). W ten sposób Brazylia wchodzi do półfinału, w którym zmierzy się z Włochami.**

Kto będzie mistrzem A-klasy Pomorza?

OD WYNIKU TORUŃSKIEGO ZALEŻY ROZSTRZYGNIĘCIE NASZEGO KONKURSU.

Jutro, w czwartek, na stadionie miejskim w Toruniu odbędzie się mecz piłkarski **KS Ciszewski — WKS Gryf.** Mecz ten w wypadku przegranej jednej z drużyn zadecyduje o zdobyciu mistrzostwa Pomorza przez drugą drużynę. W razie remisu — rozstrzygnie dopiero mecz Unia—Ciszewski.

W związku z tym meczem donosimy Czytelnikom, że **rozstrzygnięcie naszego konkursu sportowego** na temat „Kto będzie mistrzem Pomorza w piłce nożnej?" — ogłosimy wkrótce po zapadnięciu decydującego wyniku.

Na mecz Gryf—Ciszewski wyjeżdża do Torunia nasz **specjalny wysłannik,** którego szczegółową relację zamieścimy **w piątkowym n-rze „Dziennika Bydgoskiego".**

Wynik meczu Gryf—Ciszewski zostanie ponadto **wywieszony w oknach** naszej administracji i filii jutro w czwartek po godz. 19-ej.

POLSKA — FRANCJA W BOKSIE.

Dziś, w środę na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany zostanie o godz. 21-ej międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Francja.

W poniedziałek rano pociągiem z Paryża przybyli do Warszawy reprezentanci Francji w zapowiedzianym składzie. Drużynę francuską powitali na dworcu przedstawiciele naszych władz bokserskich z prezesem PZB Mirzyńskim i prezesem WOZB płk. Pichetą na czele. Goście zamieszkali w hotelu Bristol. W poniedziałek Francuzi zwiedzali Warszawę i Wilanów.

Rozegrane zostaną następujące walki:

w wadze muszej: Perrier — Jasiński,
w koguciej: Bernardi — Rotholz,
w piórkowej: Walter — Czortek,
w lekkiej: Bourgecis — Kowalski,
w półśredniej: Grandjean — Kolczyński,
w średniej: Rioult — Pisarski, ewentl. Ożarek,
w półciężkiej: Barillon — Doroba,
w ciężkiej: Pichot — Piłat.

GWIAZDA — SOKÓŁ V.

W czwartek, 16 bm. odbędą się po raz drugi zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B, które na skutek protestu zostały ponownie wyznaczone. Mecz powyższy zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godz. 17.30 na boisku im. Świtały.

KRONIKA TOWARZYSTW

Środa, dnia 15 czerwca

godz. 17. **Związek b. Ochotników Armii P.** Strzelanie z broni małokalibrowej na Stadionie Miejskim.

godz. 17. **Rodzina Powstańców Wlkp.** Walne zebranie w Resursie Kupieckiej oraz prezesów i delegatów kół Zw. Powstańców Wielkopolskich.

godz. 18. **Placówka I Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Strzelanie z wiatrówek o nagrody odbywa się codziennie od godz. 18—22 w lokalu p. Sikorskiego, Grunwaldzka 1 i trwać będzie do 2 lipca.

godz. 20. **Zw. Prac. Umysłowych w Handlu i Przem.** Zebranie plenarne w sekretariacie, Jagiellońska 12.

— **Tow. Kat. Czeladzi Rzem.** W środę 15 bm. zebranie wypada. W czwartek tow. bierze gremialny udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka pod sztandarem przy kościele farnym.

Czwartek, dnia 16 czerwca

godz. 9. **Tow. Oświat. „Lech".** Zbiórka celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała przy głównej poczcie nad Brdą.

godz. 10,30. **Kat. Koło Pań.** Zbiórka przy Domu Katolickim celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

godz. 9,30. **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Zbiórka umundurowanych członków u br. St. Ganasińskiego, Jezuicka 12, celem wzięcia udziału w procesji B. Ciała.

Tow. Miłośników Bielaw. Ponowne walne zebranie odbędzie się 28 bm. w sali powszechnej szkoły na Bielawkach.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Okręgowy zjazd delegatów Ch. Z. Z. W niedzielę 19 bm. odbędzie się zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z. w sali Resursy Kupieckiej. Zbiórka wszystkich członków poszczególnych oddziałów Ch. Z. Z. **o godz. 7,30 rano na placu Poznańskim,** skąd nastąpi wymarsz do kościoła na Bielawki. Wzywa się wszystkich członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pochodzie.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 w hotelu „Lengning", ul. Długa 37.

Sprawy sokole

Sokół V. Dziś 15 bm. o godz. 19,30 nadzwyczajna schadzka w salce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich druhen i druhów konieczna.

Na fali radiowej

Czwartek, 16 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Bogurodzica". **7,20:** Muzyka (płyty). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert Orkiestry Straży Więziennej. **9,00:** Transm. z uroczystości Bożego Ciała w Spale. a) Nabożeństwo, b) Procesja z udziałem Pana Prezydenta R. P. Po transmisji Muzyka z płyt. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **13,00:** Audycja dla dzieci: „Cocopoco". **16,15:** Muzyka taneczna z płyt. W przerwie o godz. **16,45:** Program na jutro. **17,15:** „Wykorzystajmy lato dla zdrowia" — pogadanka (z Poznania). **17,30:** Reportaż z życia. **18,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz (fortepian), (z Krakowa), Józef Salacz (skrzypce). **19,00:** Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Karabela dziadunia" — słuchowisko (z Poznania). **19,45:** „Wiosna i miłość" — koncert rozrywkowy (z Wilna). W przerwie: Skecz Eustachego Nietubyły: „Wiosna i miłość" (z Wilna). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pozadanka aktualna. **21,00:** Wiązanka melodii z „Jadzi wdowy" i „Damy od Maksyma". **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. **22,00:** „Polska muzyka kameralna" (audycja II). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny oraz Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

7,20: Muzyka (płyty z Warszawy). **12,03:** Koncert rozrywkowy. Orkiestra salonowa pod dyr. Tadeusza Stena i pieśni z płyt. **16,15:** „Przypływ" — obrazek słuchowiskowy w opracowaniu Leona Sobocińskiego. **16,30:** Wiązanka melodii tanecznych (płyty). **17,10:** Program na jutro.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

7,20: Muzyka z płyt (z Warszawy). **12,03—13,00:** Koncert rozrywkowy — płyty. **16,15:** V. Audycja z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki" — płyty.

ZAGRANICA.

Monachium. 20,00: „Miłość cygańska" — operetka Lehara. **Sztutgart. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Florencja. 20,30:** Koncert symfoniczny. Dyr. Lualdi. **Beromuenster. 20,50:** Koncert świąteczny. **Bruksela Franc. 21,00:** Koncert muzyki angielskiej. Wyk. ork. symfoniczna. **Sztutgart. 21,15:** „Marionetki" — wesoły teatrzyk. **Droitwich. 22,20:** Muzyka kameralna. **23,15:** Muzyka taneczna zesp. Lossa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny. Ork. sol. Claudio Arrau (fort). i A. Ernst-Eckmann (harfa). (do 3,00).

Piątek, 17 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry dętej KPW. pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na wakacjach" — audycja w wykonaniu „Kukiełek śląskich" (z Katowic). **11,40:** Dyrygent Piero Coppola jako kompozytor (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pog. dla dzieci starszych. **15,30:** Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kapelan Michał Rękas (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). **16,45:** Higiena odżywiania — pog. (z Krakowa). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o g. **17,30:** Program na jutro. **18,00:** Perfumy ze smoły — pog. **18,10:** Recital fortepianowy Olgi Łapickiej (z Krakowa). **18,45:** „Kronika literacka". **19,00:** 6 piosenek dla dzieci Stanisława Ignacego Rączki w wyk. Jadwigi Zwidrynówny. **10,25:** „Na polską nutę" — koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Niebezpieczna konkurencja" — wodewil humorystyczny z muzyką Offenbacha (z Poznania). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Pięć wieków muzyki (III audycja wiek XVI (płyty). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka akualna w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Koncert rozrywkowy (płyty). **8,55:** Wiad. o Pomorzu. **11,40:** L. van Beethoven (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **17,00:** „Dokąd jechać na święto?". **17,05:** Walce artystyczne — płyty. **17,25:** „Decyzja" — obrazek słuchowiskowy wg. Londona. **17,55:** Program na jutro. **21.00:** Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** „Rozmowa z O. R. P. ‚Iskrą". **22,35—23,00:** Angielskie melodie żeglarskie (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** „Z operetek Suppe'go" (płyty). **14,00:** Z muzyki filmowej (płyty). **14,25:** Piosenki i wierszyki dla dzieci. **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Wiązanki z popularnych oper (płyty). **17,00:** Pieśni polskie. **17,30:** Nasze wycieczki — pogadanka. **17,35:** X audycja z cyklu „Słynni soliści: Grzegorz Piatigorski" płyty. **21,00:** Skrzynka rolnicza. **22,05—23,30:** Lekka muzyka w wyk. orkiestr symfonicznych (płyty).

ZAGRANICA.

Belgrad. 20,00: Koncert radiork. **Bruksela Flam. 20.00:** Utwory wielkich mistrzów — koncert ork. symfonicznej i chóru. **Lipsk. 20,00:** Muzyka z Drezna. **Londyn Reg. 20,15:** 30 koncert Stow. Międzynarodowego Muzyki Współczesnej. **Monachium. 20,10:** Wieczór sztuki niemieckiej. Radioork. i sol. **Ryga. 20,00:** Koncert łotewskiej muzyki symfonicznej. **Oslo. 21,05:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 21,25:** Recital fortepianowy Mieczysława Muenza. **Budapeszt. 21,45:** Koncert ork. operowej. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Lipsk. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

— **Nowe szczęście — z nowej kolektury.** Czas już zaopatrzyć się w los do 42 klasy w chrześcijańskiej kolekturze B. O. „Caritas". ul. Gdańska 30 I ptr.

— **Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie od godz. 10—12 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 15 czerwca br. (9456

— **Uwaga, foto-amatorzy!** Darmo wywołujemy wszelkie błony fotograficzne przy zamówieniu odbitek. Odbitki 6×9. na pierwszorzędnym papierze o wysokim połysku **tylko 10 gr szt.** oraz wykonujemy wszelkie prace amatorskie, jak: powiększenia, retusz, kolorami, itp. w 8 godzinach. Laboratorium nasze spoczywa w ręku **pierwszorzędnego fotografa zawodowego.** Zarazem polecamy wszelkie papiery, błony i aparaty fotograficzne, jak Leica, Kodak, Voigtländer juz od 12,50 do 650 zł, za gotówkę lub 12 rat miesięcznych. Jesteśmy najtańszym źródłem zakupu dla pp. zawodowych fotografów np. 100 pocztówek Leitex tylko 3,80, a pp. amatorom zalecamy raz się przekonać o naszym **pierwszorzędnym i punktualnym** wykonywaniu prac foto-amatorskich. A więc wstąp i przekonaj się naocznie w Nowej Drogerii, wł. Walerian Baumgart, ul. **Gdańska 61,** róg Cieszkowskiego, tel. 39-06.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka kolejowa do Centralnego Okręgu Przemysłowego w czasie od 23. 6. do 26. 8. br. Koszt udziału od 210 zł z Warszawy, 230 zł z Poznania. Termin zapisów do dnia 20 bm.
Informacje i zapisy: „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67.

Bezczelny napad na szofera.

W ubiegły wtorek około godz. 22 szofer Jan Polerowicz z Kruszwicy, idąc ul. Kujawską napadnięty został przez trzech opryszków, którzy rzucili się na szofera i pięściami oraz tępym narzędziem obili go po twarzy i głowie. Zbroczony krwią Polerowicz upadł na chodnik, a wtedy opryszki zbiegli. Napadniętemu pospieszyli przechodnie z pomocą, którzy przywołali karetkę pogotowia. W szpitalu miejskim, dokąd odwieziono ofiarę napadu, stwierdzono cięte rany na twarzy. Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawców napadu.

Dziś początek walk zapaśniczych w Resursie!

W dzisiejszą środę rozpocznie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych z udziałem najlepszych i najwybitniejszych zapaśników świata. Już wczoraj powszechną uwagę przechodniów zwrócili na siebie olbrzymi zapaśnicy Szymkowski i Zehe. Dziś walczyć będą cztery pary, jak również i jutro. Początek o godz. 8,30 wieczorem. W razie niepogody walki odbędą się na sali.

Nowe barierki przy Pl. Teatralnym.

Doczekaliśmy się znowu barierek przy Placu Teatralnym. Przez całą dzisiejszą noc zajęci byli robotnicy miejscy stawianiem żelaznych barier, dzięki którym uniemożliwi się przejście przechodniom przez jezdnię w centralnym punkcie miasta. Z ulgą odetchnęli policjanci i kierowcy samochodów.

— **Dyrekcja Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum im. M. Curie-Skłodowskiej (pełne prawa szkół państwowych)** przyjmuje zapisy do egzaminu wstępnego do kl. I i wyższych codziennie w godz. od 9—13. Jednocześnie zawiadamia rodziców, że egzaminy do kl. I rozpoczynają się w dniu 22 czerwca o godz. 8 rano. Zgłoszenia do liceum przyjmowane będą do dnia 25 czerwca, codziennie w godz. od 9—13 w kancelarii gimnazjum. (10991

✝

Dnia 14-go czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i troskliwa matka, teściowa, babcia i siostra ś. p.

z Kotlewskich

Teresa Kitkowska

przeżywszy lat 66, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Nakło n/Not. w czerwcu 1938 r. **Dzieci i rodzina.**
Bydgoszcz — Toruń — Chełmża.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek (święto Bożego Ciała), dnia 16 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 17. 11276

POLECENIA

Wózki
dziecięce, rowerki, kostiumy gimnastyczne. Długa nr 25. (11297

Rowery
damski, męski, nowe po zł 88, sprzedam, rower męski Tornedo prawie nowy zł 70. Grunwaldzka nr 45. (11315

SPRZEDAŻE

Tapczan
duży sprzedam. Zygmunta Augusta 34—2. 6581

Dom
wolnym mieszkaniem, składem, ubikacjami fabrycznymi, nadającymi się na każde przedsiębiorstwo, dużym podwórzem, ogrodem przy ruchliwej ulicy zaraz korzystnie sprzedam Oferty „30 000". 11310

Stół
8 krzeseł — dąb skóra. Jagiellońska 32—1. (6601

Rower
męski, damski. Śniadeckich 41—5. (11303

12 miesięczne
oryginalne wilki sprzedam Kozietulskiego 6. (6604

Dom (11284
w śródmieściu, obszerne podwórze, sprzedam, 10 tysięcy. Pośrednicy wykluczeni. Łokietka 21 m. 4.

Pianino (6586
korzystnie sprzedam. Of. filia „Pierwszorzędne".

Skład
cukierków hurt detal oraz kiosk na sprzedaż z obowiązaniem dostarczenia towarów dla związku. Of. pod „Skarbnik" filia Dz. Bydg. (6592

Krowę
wysoko-cielną sprzedam, Grunwaldzka 187. 11307

Wóz
rzeźnicki, wózek ręczny, szafę do rzeczy, sprzedam. Czarneckiego 7—2. (11311

Inowrocław-Zdrój
kawiarnię, najlepsze położenie, zaprowadzona klientela, prędko decydującemu tanio sprzedam. Skrytka pocztowa 30.

KUPNA

Fryzjerstwo
wieś niewykluczona. Warszawska 5, fryzjer. (6660

Krzesła
wiedeńskie, stoły kupię. Kamiński, Wysoka 8. (11170

POSADY WOLNE

Krawiec
na wielkie sztuki, tylko pierwszorzędna siła, od zaraz potrzebny. Mühlstein, Gdańska 23. 6594

Szewc
potrzebny, zdolny damski. Promenada 55—2. (6583

Ucznia
poszukuje drogeria, Grunwaldzka 37. 11282

Fryzjerkę (6615
i pomocnika, stała posada Jarzyna, Sniadeckich 21.

Uczeń
potrzebny. Fryzjernia 61 p. p. (6584

Krawcowe
Dworcowa 25—4. (6602

Służąca
potrzebna. Gdańska 42, restauracja. (6593

Marszantka 6596
potrzebna od zaraz. Posada stała, dobre wynagrodzenie. Dworcowa 18.

Służąca
gotowaniem potrzebna zaraz, Keynia, Rynek 24 Skład. (11281

Czeladnik
szewski, dobry zaraz. Pierackiego 49. 11308

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
młoda przyjmie posadę do towarzystwa starszej pani, lub chorej osoby. Of. filia Dzien. pod „Muzykalna" (6605

Pracowita
inteligentna szuka od 1. VII. 38. posady do samotnej osoby. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław pod „L. K.". (11325

POKOJE WOLNE

Balkonowy
Chrobrego 16—4. 6582

Pokój
balkonowy, łazienka. Hetmańska 27, m. 4. (6599

Umeblowany (6610
miły pokoik od zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 9/5.

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Podolska 1—4. (6211

Pokój
ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (6607

Pokój
umeblowany dla uczennic szkoln. lub pani. Petersona 16—3. (6598

Pokój
ładny, umeblowany. Gdańska 125—3. (6580

DZIERŻAWY

Składnice
stajnie, blisko dworca od 1-go lipca do wynajęcia. Unii Lubelskiej 7. (6608

Piekarnia - kolonialka
z powodu spłaty rodzinnej zaraz do wydzierżawienia. Wieś fabryczna, bezkonkurencyjna. Adres wskaże Dziennik. (11217

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokój z kuchnią. Oferty filia „Bezdzietne". (6612

Poszukuję
2—3 pokojowego mieszkania. Oferty filia „Za miesiąc".

RÓŻNE

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Rozwódka
lat 40, dziecko, własne mieszkanie, gotówką, dobrze prosperujący interesik, wyjdzie powtórnie zamąż za wyższego urzędnika lub na gospodarstwo. Oferty filia Dzien. „Rozwódka". (11319

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (7890



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
k. port. Sienkiewicza 28/2.

2 pokojowe:
kuchnia. Nowodworska 36.

4 pokojowe:
Gdańska 67—4.

komfort dla zamożnych. Pomorska 29.

Pokój (11300
z kuchnią do wynajęcia. Marcina Orłowity 13 (Jary).

Komfortowe
4—5 pokojowe mieszkanie z garażem od września. Zgł. administr. „Dyrektor" (11255

Mieszkanie
3 pokojowe przy Pl. Poznańskim do wynajęcia od 1. 7. Zgł. do filii Dzien. pod „3 pok." (11258

Dwa
pokoje wraz kuchnią Nakielska 177. (11305

Czteropokojowe
Chwytowo 9—4. (11290

5 pokojowe
Libelta 10. (6588

2—3 pokojowe
nowy dom od 1. VII. do wynajęcia. Jasnogórska 2 (Jary). (11285

Ładne
i słoneczne 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Św. Trójcy 3, informacje m. 3. (11321

Mieszkanie
4-pokojowe, komfortowe, do wynajęcia od 1. VII. J. Obarski, telef. 12-34, Sniadeckich 49. (6597

Pokój
kuchnią. Krzywa 26, Miedzyn. 11309

1 pokojowe
w tym kuchenka, suteryna. Bielany 6—2. (11304

3 pokoje
komfortowe I ptr. Gdańska 210. Tel. 35-39. (11306

Dwupokojowe
komfortowe młodemu małżeństwu. Leszczyńskiego 17. (11314)

LETNISKA

Letnisko
na wsi poszukuje małżeństwo. Warunki okolicą skierować filii Dziennika „Skromne". (6606

Letnisko
w pięknej okolicy pod Bydgoszczą, las, woda, pokoje z utrzymaniem. Krasińskiego 4—2. 6614

MATRYMONJALNE

Kawaler (6574
lat 30 posiada 200 zł poszukuje panny lub wdówki celem ożenku. Oferty filia Dziennika pod „Szatyn".

Kawaler
rzemieślnik, lat 27, bez nałogów, posiadający własny interes, mający objąć dom po rodzicach, poszukuje panny lub bezdzietnej wdówki celem ożenku. Dla wspólnego dobra cośkolwiek gotówki. Oferty z fotografią Filii Dzienn. „Prowincja Cz." 6591

POLECENIA

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard**

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej (33022 **Kazimierz Bartel** Hurtownia papiernicza Bydgoszcz, Sniadeckich 38.

Dywany chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Tapety (10863 duży wybór. niskie ceny **Z. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

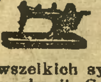
Belki kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

Kompletne urządzenia dla wytw. wód sod. nowe i używane poleca Bloch, Sniadeckich 30 tel. 3961. (11097a

Prace tokarskie i drykierskie w wszelkich metal. wykonuje F. Bloch, Sniadeckich 30, tel. 3961. 11097

Wielki transport kotłów i wanien do prania po korzystnych cenach poleca 8089 **B. Kaczmarek** ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej, tel. 2371.

Kąpielowe kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 11098



Od 1-go złotego reperuje **Maszyny do szycia** wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer. przychodzi w dom. (11278 **Bydgoszcz A. Antoniewicz Cieszkowskiego 8—8.**

ZAMIANY

Starą garderobę męską zamieniam na bielskie materiały ubraniowe. Posyłam do domu. Utschiński. Tel. 17-09. (6529

SPRZEDAŻE

Zaprowadzony od 10-ciu lat, skład kolonialny w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Adres wskaże Dziennik. (11142

Rower damski, męski sprzedam Kujawska 5. (11079

Wóz piekarski i wóz rzeźnicki na kołach gumowych, powózkę sprzedam. Kujawska 5. (11080

Dom śródmieście Torunia sprzedam. Wiadomość: Dziennik Bydgoski Toruń. (11267

Willę komfortową, siedmiopokojową, centralne ogrzewanie, duży piękny ogród centrum korzystnie sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Willa". 11218

Dom we Włocławku do sprzedania. Oferty sub „Okazja" do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 11221

Sprzedam ławkę stolarską z narzędziami. Sw. Antoniego z Padwy 16—5. (11211

Dom nieukończony, 2 razy po 2 pokoje kuchnia, komórka. Bydgoszcz, Czyżkówko, Chojnicka 61. 11214

Sypialkę dębową sprzedam. Grunwaldzka 101, portier. (11212

Parcele 6578 sprzedam korzystnie koło tramwaju. Wiadomość Zieliński, Długosza 11—5.

Zakład fryzjerski sprzedam. Adres Dziennik. 11242

Gazownia Miejska w Bydgoszczy sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych pak — lepnik. Telefon 2630-31. 10862

Kajak 6533 sprzedam. Wiadomość telefon 22-25 do godz. 20.

Na sprzedaż (11180 kompletne okno wystawowe 2,40×1,75 mtr. Zgł. Melkowski Fr. Fordon, Marsz. Piłsudskiego 11.

Pompa w dobrym stanie korzystnie. Wiejska 4. 11237

Dom składem rzeźnickim 12 tys. Kaszubska 2, Nowakowski. (11247

Skład 6167 kolonialny z towarem zaraz do sprzedania tanio. Wiadomość Dziennik.

Kolonialkę tanio sprzedam. Adres: Sieradzka 22. (11244

Rowery dwukołowe dla chłopca, dziewczynki, krzesła, lampy, stoły składowe sprzedam. Stary Rynek 7. (11238

KUPNA

Wytwarzacza pary z opłomkami (rury poprzeczne) 6—8 qm. również w stanie konieczności reperatury poszukujemy. Towarzystwo Budowy Mleczarń, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 81. (10295

Dom centrum zaliczką do 60.000 kupię. Ostateczną cenę, dokładne oferty Dziennik pod „Rentujący". 11118

Książki angielskie, francuskie, niemieckie, inne, od 1.900 w dół, dywany perskie antyki kupię. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Gotówka". (11268

Domek kupię, wpłata do 5 tysięcy, przejmę długi. Pośrednictwo wykluczone. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Domek". 6573

Dom kupię, wpłacę do 30.000 lub zamienię dom w mieście powiatowym z dopłatą na dom Bodgoszczy. Of. Dziennik Bydgoski pod „3964". (11288

POSADY WOLNE

Monter na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. 10941

Dziewczynę uczciwą i poleconą, z gotowaniem i zamiłowaniem do drobiu, poszukuję za dobrym wynadgrodzeniem na wieś. Oferty pod „Dziewczyna". (10988

Gosposia 11168 (kucharka potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4.

Służąca potrzebna zaraz. Chopina 14. 6177

Poszukuję od zaraz wykwalifikowanego pomocnika branży kolonialno - żelaznej. Fa Adolf Krause, Puck, Rynek 21. (11215

Krawcy wojskowi dzielni potrzebni zaraz. Zagrabski, Toruń Królowej Jadwigi 5. (11266

Księgarnia (11250 wydaw. Trzeska, Ewert i Michalski przyjmie kilku zdolnych, solidnych przedstawicieli, przedstawicielek do pracy stałej pierwszeństwo mają zredukowani urzędnicy i emeryci, nowicjuszy firma wyszkoli. Zgłoszenia: Bydgoszcz, ul. Sniadeckich L. 3, m. 3, godz. 16—18

Dziewczę uczciwe do 16 lat. Toruńska 31—2. 11252

Młodszy pomocnik do składu kolon. i restauracji potrzebny od 1. 7. br. Oferty pod „Kolonialka". 11245

Chłopak z dojem potrzebny. Zgłoszenia ul. Wrocławska 8, m. 4. 11241

Poszukujemy kilku zdolnych krawców spodniarzy, specjalistów. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Spieszne oferty do Dziennika pod „F. D". (11243

Kierownika młyna z kaucją poszukuję zaraz lub 15. 7. 38 r. Młyn Pisienica poczta Pinczyn. 11265

Fryzjer dobry pracownik w męskim na stałe od 25. 6. 38 potrzebny z utrzymaniem. Jerzy Krzyżanowski, Swiecie, Klasztorna. 11279

Przychodnia z praniem potrzebna, Poznańska 11-2. 11291

Ekspedientka 11269 dzielna, branży rzeźnickiej potrzebna zaraz lub od 1 lipca Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9.

Fryzjer damsko-męski, dobra siła potrzebny na stałe. Zgł. tylko listowne. Rzeźnikowski, mistrz fryzjerski damsko-męski, Kościerzyna. (11299

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (10994 potrzebujesz? zadzwoń 1163 Plac Piastowski 17.

Panienka (11213 inteligentna, przystojna poszuknje posady do restauracji, bufetu, obsługi gości zaraz. Oferty „Przystojna".

Poszukuje posady starsza pani, obeznana krawieczyźnie, od 10 lipca do zarządu domem. Najchętniej na majątek. Chełmno Poste-restante H. L. (11280

DZIERŻAWY

Ubikację 10982 fabryczną, nadającą również na warsztat, od 1. 7. wynajmę. Grunwaldzka 59

Piwnicę jasną ca 200□ metrów na warsztat wydzierżawię. Długa 65. (11248

Piekarnia - kolonialka z powodu spłaty rodzinnej zaraz do wydzierżawienia. Wieś fabryczna, bezkonkurencyjna. Adres wskaże Dziennik. (11217

Uczeń piekarski potrzebny od zaraz, który się już uczył. Adres Dzien. Bydg. (11289

Modystka z utrzymaniem potrzebna. Oferty pod „Modystka", Dziennik Bydgoski **Gdynia.** 11272

Uczeń 11293 malarski potrzebny, Czarneckiego 5 (Wilczak).

Ubikacje murowane. Pod Blankami 20. 11133

MIESZKANIA SZUKA

Emeryt szuka pokój kuchnią od 1. 7. 38. płacę z góry. Of. filia „Emeryt". (11275

Pokój kuchnia, płacę z góry. Oferty filia „Rok". (6466

Poszukuję (6579 2 pokoje z kuchnią 1. X. Oferty filia „Państwowy".

POKOJE WOLNE

Pokój Gdańska 51, m. 5. (11140

Stancję 10509 wzorową dla uczenic gimn. otwiera od nowego roku szkolnego 1938/9 b. nauczycielka gimn. państw. Zapewnia się troskliwą opiekę z kierunkiem wychowawczym i stałą konwersacją w językach franc. i niemieckim. Bliższe wiadomości Sowińskiego 6/5.

Pokój 6575 dla pana. Dworcowa 75/7.

Umeblowany dla panów lub małżeństwa. Orla 14. 11246

Pokój dla dwóch panów. Grodzka 8—13. (11287

RÓŻNE

Jasnowidz Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. (6545

Poznam dyskretnego, przystojnego, niezależnego dżentelmena. Oferty Dziennik Bydgoski filia pod „W. M. J." 11159

Licytacja W piątek dnia 17 bm. godz. 11 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej gwoździe, lampy i szkło, wyroby drzewne, sukno i tkaniny, nasiona, ramy rowerowe, żyrandole i inne rzeczy. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. 11313

Obelgę i wyrządzoną krzywdę p. Klarze Gruszkowej z Wiktorówka, odwołujemy i przepraszamy. (—) Agata Penkalanka, (—) Marta Kasprowiczówna. Za zgodność Alojzy Reflińskirozjemca. (11277

Bezpłatnie żwir. Zgłoszenia Miedza 4 (przy Malborskiej) od godz. 17—19-ej. (11171

LETNISKA

Letnisko Brzoza poleca pokoje na czerwiec. (11071)

Zakopane pensjonat „Rose Marie" ul. Chałubińskiego wydzierżawia pokoje z utrzymaniem lub bez tanio. (9761

Borówno Pensjonat utrzymaniem 4 złote. Telefon Trzeciewiec 8. 6572

Letnisko pokoje z kuchnią oddam. Adres Dziennik. (11240

Letnisko 11239 Smukała Dolna 19, woda, las, dobre utrzymanie. Leśniewiczowa.

Letniska poszukuję. Warunek las, plaża, łódkowanie. Zgłosz. „Lipiec 38" do Dzien. Bydgoskiego. 11292

MATRYMONJALNE

Wdowiec urzędnik lat 40, własny domek, ogród, dwoje dzieci 5 i 7 lat zapozna panią w celu matrymonialnym. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Orłowo". (11273

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś sensacyjny film pełen emocji p. t. „Ślepy zaułek" z Sylvią Sidney i Joel M. Crea. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: Dziś Premiera „Ziemia Błogosławiona" Paul Muni Luiza Rainer.

APOLLO: Dziś premiera film morski „Bunt Załogi" dwie komedie pt. „Małpa w samolocie" i „Pietrek wolny z lasicą".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś 2 filmy polskie „Ada to nie wypada" i Dziewczęta nad przepaścią".

BAŁTYK: „Postrach Opery" z Borys Karloffem.

Wzmianka o przetargu

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu zwraca zainteresowanym uwagę na ogłoszenie przetargu na **kamień polny i żwir,** jakie ukazało się w Orędowniku powiatu inowrocławskiego nr 33 z dnia 10. 6. 38 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
z pol. (—) Inż. **W. Zaworski**
kierownik Zarządu Drogowego.

POLONISTA.



— Nasz pociąg odjechał nam przed nosem.

— Ależ, Mario! bądźże logiczną! O ile już odjechał, to przecież nie można go nazywać „naszym" pociągiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.